

3572
51
~~600~~





~~Nr 800. a~~

CZERWONY BUKIET.

Komedia w 3 aktach.

Tadeusza Rittnera

Osoby:

+ Dudus Wierzba-Golewski.

+ Hrabia.

+ Ada Anielska, aktorka

+ Stara Anielska.

+ Józef Mielski, muzyk

+ Lili, jego żona

+ Redaktor "Zorzy"

+ Tunio

+ Kurka, właściciel kamienicy

+ Sztoklas, burmistrz

+ Dr. Armiński, adwokat

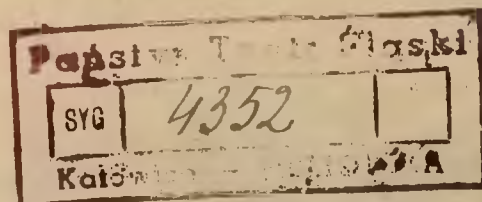
+ Wązier, kierownik szkoły

+ Lokaj Dudusia

+ Frania, służąca Ady.

+ *plus*

A K T . I



U Dudusia Wierzby-Golewskiego. Wieczór. Mieszkanie najęte z meblami. Salon. Styl: hotelowa secesja, tylko niektóre, starsze i cięższe meble są własnością Dudusia. Ogólny ton czerwony. We środku drzwi niezamknięte, z firanką, prowadzące do drugiego salonu do jadalni. Na lewo od tych drzwi ogromny portret Dudusia, na prawo stolik z flaszką szampa, kieliszkami i z płonącymi świecami, nad stolikiem kopia Botticellego Naści ta di Venera. Lewa / od widzów / ściana: pianino otwarte z nutami przy nim taburecik, potem okno a na przodzie kozetka i fotele. Prawa ściana: drzwi do przedpokoju / przez który się idzie do pokoju Dudusia / sofka, stolik, fotele. Na kozetce siedzi hrabia, dosyć mądry, elegancki, już mocno siwy pan we fraku, z czarnymi na dość zczeszanymi włosami i z łagodnym prawie smutnym wyrazem twarzy. Obieście skromne, delikatne, mówi wyraźnie ale cicho, niekiedy w chwilach pewnego zakłopotania lub wzruszenia lekko się jękną. W ręce trzyma cygaro. Naprzeciw niego, obrócony profilem do widzów stoi Dudus, wysoki świetnie zbudowany blondyn, w tym samym mniej więcej wieku co hrabia ale wy-





3TLW 4352

2 2
glądający znacznie od tegoż młodzień, na ruchy szybkie i głos młody, frak
z bardzo efektowną taliją, przy koszuli / prawdziwe czy fałszywe / perły,
wąs podkręcony trochę zanadto do góry, w butonierce duży, biały gwoździak.

Dudus

Ona ma duszę. Czy hrabia nie myśli? Jedna dusza zdarza się mniejwięcej
na dziesięć tysięcy ludzi. Doliczmy do tego ciało. Bez wątpienia, rzadka
kobieta.

Hrabia

Grała cudownie.

Dudus

Weźmy tylko taką drobnostkę jak oczy. Te oczy to kapitał. Doliczmy królewski
ruchy.

Hrabia

Wrażenie było

Dudus

Naturalnie. Od kilku tygodni w naszej "Zorzy" pisze się tylko o Adzie
Anielskiej. Miasto nie dostaje nic innego na śniadanie i na herbatę. Ja
sam wszystko robię, sam wszystkiem kieruję.

Hrabia

Co za szczęście, że udało się wogóle wyrobić jej występ

Dudus

Redaktor napisze, że trząsł się teatr. Zaraz po Sarze Bernhard i. t. d. Czy
nie mówiłem, że tak będzie?

Hrabia

Jestem panu nieskończenie wdzięczny

Dudus

Przepraszam, nie ma zaco. To moja osobista sprawa. Nie chwaleć się, miałem
zaszczyt znać artystkę, kiedy to jeszcze chodziło na czworakach.

Hrabia

Podziwiam pańską energję

Dudus

O !.....Trochę sprytu i doświadczenia. Znajomość świata i ludzi.

Hrabia

Wiedziałem wyprawdzie dawno, że ona ma niezwykle zdolności....

Dudus'

Tak, kochany hrabio. Ale to nie wystarczy. Talent to taka ozdoba, jak n.p. ten oto pachnący kwiatek przy moim fraku.....Nie wiem czy hrabia mię rozumie.....Chcę przez to powiedzieć, że gdybym nie miał fraka, to kwiatusek na nie. Głód i talent to bliźnięta. Jak uczy statystyka

Hrabia

Ada Anielska.....

Dudus'

.....maoprócz talentu - pan. Rozumiem. To znaczy, że głód wykluczony. Ale.

..

Hrabia

O, mój panie

Dudus'

Owszem, owszem, dlaczego? Nie ma potrzeby wstydzić się pieniędzy. Ale chodzi o to, że pierwsze kroki na scenie są zawsze trudne.....

Hrabia

Rozumiem, rozumiem.....Mogę sobie wyobrazić te nędzne początki na prowincjonalnych scenach

Dudus'

AdaAnielska tych początków nie zna. Stała odrazu w samym środku.

Hrabia

Pozostanę wiernym pana dłużnikiem.

Dudus'

Przeciwnie, wierzącym, panie hrabio. Ale.... / śmieję się / nie wiecznym, Broń Boże! Prędzej czy później oddam panu wszystko po do centa. Gdyby nie pańska pomoc, to "Zorza" byłaby dawno diabli wzięta. Ale będzie lepiej.....Mam wszelką nadzieję.

Hrabia

Nie mówmy o tem. Z niestęchanym swym sprytem będzie pan za pięć lat bogatszym od nas wszystkich

Dudus'

Nie lubię marzeń, panie hrabio. Nie oddaję się z zasady myślom na temat,

4

co będzie za pięć lat.

Hrabia

Nie chce mi się wierzyć, że przed rokiem "Zorza" była nędzaną pismem, o którym nie się nie słyszało. Czy miała wogóle prenumeratorów?

Dudus

Na prowincyi. Muszała się powoli i za ciężko, bo począwszy redaktor ma krótki oddech. A powtóre, począwszy redaktor nie ma stosunków w wielkim świecie, tak jak ja, panie hrabio. Ja znam wszystkich.

Hrabia

Wierzę

Dudus

Wziąłem pana redaktora wraz z jego gazetą na plecy.

Hrabia

..... I teraz gazeta jedzie jak pociąg.

Dudus

Hm....tak.....może być, żebyjechała....Gdyby było zawsze dosyć paliwa. Ale te pieniądze!.....To przekleństwo mego życia. Czego ja bym w życiu nie zrobił, gdyby nie te karne pieniądze.....

Hrabia / zawyślony /

Niech się pan nie gniewa, że zanim ten mój dom opuszczę.....

Dudus

O, na razie nie ma mowy o opuszczeniu tego domu. Wyrządziłby mi pan wielką krzywdę.

Hrabia

Na moim zegarku jedenasta, a ja mam pięćdziesiąt pięć lat.

Dudus

Nasze zegarki i metryki zgadzają się z sobą co do sekundy, panie hrabio.

Hrabia

Pan mimo to dużo odemnie młodazy. Pan ma pod każdym względem dobrą głowę. A ja piłem trochę za wiele przy kolacyi. Zresztą używam dziś także za dużo towarzystwa. Nie jestem przyzwyczajony. Właśnie chciałem o tem z panem pomówić.

Dudus

Spodziewam się, że towarzystwo, które zebrało się dziś w moim domu

Hrabia

O, pan nie wie, co chcą powiedzieć.....

Dudus

Owszem. Wiem, że redaktor się upił. Ale pomijasz tę drobnostkę.....

Hrabia

Nie, nie przepraszam.

Dudus

Słucham .

Hrabia

Proszę pana, nie mogę pozbyć się pewnego strachu.....

Dudus

To zła skłonność, panie hrabio, zła skłonność. Zauważyłem to już u pana kilkakrotnie. Ostatni raz wtedy, jak mówiliśmy o moim przedsiębiorstwie naftowym.....

Hrabia

Proszę pana, tu nie chodzi o mnie tylko.....

Dudus

.....o Adę Anielską.

Hrabia

Tak. Pan nie wie, że jej przyszłość jest dla mnie ważniejsza niż wszystko inne.

Dudus

Bon. Cóż dalej ? Zgodziliśmy się na to , że początek przeszedł najśmieszniej-
sze oczekiwania. Publiczność przyjęła ją świetnie . Jeżeli jej nie od-
przegli koni z entuzjazmem, to tylko dlatego że wróciliśmy do domu automo-
bilem. Cóż dalej ?

Hrabia

Pan mnie nie rozumie.

Dudus

Słucham

Hrabia

Ona musi mieć spokój. A boję się bardzo, że w tem towarzystwie i.....
niech pan się nie gniewa.....pod pańskim wpływem....

Dudus

Niech pan się nie gniewa ale ona ma dwadzieścia pięć lat.

Hrabia

Właśnie o to chodzi

Dudus

Artystka

Hrabia

Właśnie

Dudus

Potrzebuje dużo ruchu, wrażeń, towarzystwa

Hrabia

Albo przeciwnie, spokoju / z naciskiem / koncentracji. Właśnie w tym wieku. Teatr jest dlatego tak straszny, że na początku tej drogi stoi młodość

Dudus

Młodość to połowa powodzenia

Hrabia

Młodość żyje z kapitału. Młode aktorki płacą za dużo za szampańskie wino.

Dudus

Pan się o nią boi jak matka o dziecko.

Hrabia

Znałem ją kiedy miała szesnaście lat.

Dudus

A ja, kiedy chodziła na czworakach... / do Ady, która właśnie wchodzi przez drzwi środkowe / Ado, czy pamiętasz, jak ~~jeździłaś~~ na młóć kolanach do Brazylii ?

Ada

/ piękna, smukła ~~złota~~ ^{rude włosy}, duże oczy, ładna szyja, butony w uszach, zaczesana a la *Cleo* de Merode, decoltee, biała suknia /

Cóż to znowu za głupstwa.

Hrabia

Pani bardzo zgrzana

Ada

Ogromnie miły ontopozyk ten twój mieleki. Nadzwyczaj to grzeczne i dobrze wychowane ... Niech hrabia sobie wyobrazi, młodzieniec gra własne kompozycje.....

Hrabia

Kto moje dziecko ?

Ada

Przecież tu grał przed kolacją

Dudus

Hrabia przyszedł później. Zwracam uwagę pana hrabiego na obecnego tu pianistę, Józefa Mielskiego. Coś zupełnie nowego .Prima. Młody rewolucjonista w muzyce. Ma okropne trzewiki ale ten szczegół da się usunąć.

Ada

Nie buciki mogą zostać....Czem gorzej ubrany tem lepiej. / idzie do sto-
lika i nalewa sobie wino do kieliszka /

Hrabia

Niech pani teraz nie pije, bo pani zgrzana.

Ada / pijąc /

Ja tylko tak wyglądam

Dudus

Ona tak wygląda , bo kokietuje młodego rewolucjonistę

Hrabia

Cóż to właściwie za człowiek, moje dziecko ?

Dudus

O hrabia niespokojny ! zarumieniał się

Ada / głaszcząc ramię hrabiego /

No..no..

Hrabia

Więc....jakiż ten....

Dudus / odpowiadając /

Mielski.

Ada

Jeszcze nijaki, zdaje się. Nauczyciel fortepianu, gdzieś na prowincyi.
Oprócz tego ma, zdaje się żonę

Dudus

To wszystko są rzeczy szkodliwe na talent. Myślę właśnie o tem, jakby
złemu zaradzić.

Hrabia

Jakto....złemu zaradzić ?

8

Dudus

Bo mam z nim pewne plany. Z takiego Mielskiego da się coś zrobić.....
Ile razy uderzy w klawisz, słyszy się coś nowego on ma w głowie nowe
nuty. Da się z niego coś zrobić.

Ada

Dudus jest dobroczyńcą całej ludzkości.

Dudus

Chwilami mam nęprawę wrażenie, że bądź co bądź nieżyłby ten ołtupak.

Hrabia /-deberedzie dobrodusznia /

Czy pan o tem wątpił ?

Dudus / zamyślony, powoli /

.....Jeżeli się pomyśli, że to przyszedł Beethoven a jest nauczycielem
fortepianu w takich Jankowcach.....

Hrabia

To moja okolica.

Dudus

I moja. Nagleżyczy dowód, że nawet tam można się urodzić a przecież zos-
tać wielkim człowiekiem.

Ada / do hrabiego /

Redaktor mówi, że gram tę rolę lepiej niż Kwarozewska.

Hrabia

Usiądź tu, koło mnie, moje dziecko. Tak dawno z tobą nie mówiłem

Ada / siadając przy nim /

....Lepiej niż Kwarozewska ... Czy to prawda? Jeżeli redaktor mówi.....
Kwarozewska to stara szkoła..

Hrabia

Tylko nie myśleć o imyach. Myśleć tylko o roli. Myśleć o sobie

Dudus / J. w. /

....Jeżeli się zważy, że od dwudziestu lat produkoya muzycana żyje z tru-
pa, nazwiskiem Ryszard Wagner... Jeżeli się zważy, że publiczność czeka na no-
we nuty jak głodny pies na kawałek mięsa.....

Ada / do hrabiego /

Czy staruszek kontent ? Gdyby mi była Krawcowa zrobiła na czas toaletę to
miałabym z pewnością jeszcze większy sukces. Musiałam wziąć złotą. Na szcze-
ście tutaj noszą to, co przed rokiem nosili w Paryżu.

Hrabia

To głupstwo moje dziecko. Rzecz podrażnia. Nauczysz się z czasem pogardzić

tem wszystkim. Czy to ma jakiś związek z sztuką? Mieć na oku to, co najważniejsze.

Dudus

.....Mielski reprezentuje dla mnie majątek / wstaje / Gdyby zapomniał choć na chwilę o tym że jest nauczycielem i małżonkiem. Gdyby zapomniał, że musi wrócić do Jędrówiec i uczyć głupie panny do-re-mi-fa-so-la-... / do Ady / kiedy kończą się ich wakacje ?

Ada

Co pan mówi ?

Dudus

Jak długo Mielscy chcą tu zostać ?

Ada

Pojutrze wracają do domu.. On mi mówił.

Dudus

On pani mówił ? Niks tralala....Oni tu zostaną

Ada

Wątpię

Dudus

Ja z nią pomówię. Z nią pomówię...Tek.... / odchodzi zamyślony /

Hrabia

Scena III

Wiem, że to śmieszne z mojej strony. Ale ja się czegoś boję . Jedyne moje staraniem było zawsze dać ci jak najlepsze artystyczne wykształcenie.... A teraz kiedy jesteśmy niejako u celu....

Ada

Tak, można powiedzieć naprawdę -u celu

Hrabia

.....Przynajmniej tak się na pozór zdaje. Ale ty sama przecież rozumiesz że właściwym celem nie może być to, żeby nareszcie wystąpić i mieć tak zwany sukces, a żeby dostać kwiaty i jakiś redaktor pisał, że trząsł się teatr.

Ada

Aha, aha.....Na naszego redaktora nie można się spuścić, bo mówią, że on fałszywy. Chociaż jak Dudus mu każe....

Hrabia

Redaktor jest całkiem obojętny. Wszystko jest obojętne, co nie jest w tobie, co jest zewnątrz...Ten hałas który towarzyszy pracy artystycznej na scenie jest wrogiem każdego talentu.

Ada

No tak...no tak....

Hrabia

Wiem sam że to śmieszne ale ja głupi wyobrażałem sobie, że my będziemy zawsze tylko się ucyć, zawsze razem się ucyć, i że nie przyjdzie nigdy ten przykry cel, że...straszna dla mnie scena, ze swym kutasem, z pudrem, z kulami, z publicznością i.../ cisze / z Dudusiem Golewskim....

Ada

O, z DudusiemNa Dudusia nie można nie złego mówić

Hrabia / z uśmiechem /

Broń Boże...Ja go sam lubię

Ada

Ja go ogromnie lubię

Hrabia

Wszystcy go lubią. Mogę nawet powiedzieć, że mu dużo zawdzięczam. Gdyby n.p. nie jego nadzwyczajny dar agitacyjny, nie byłbym został poetą. Przyznaję także, że Golewski jest lepszy odemnie. Bo ja tylko z egoizmu nie starałem się dla ciebie o engagement w teatrze.....A jednak odkąd ten człowiek wziął się twoją karierą mam takie wrażenie jakbym cię....stracił.

Ada

Cóż to znaczy? Pan wyobraża sobie niestworzone rzeczy. Pan powinien więcej żyć w świecie i mniej siedzieć w domu i myśleć.

Hrabia

Wiesz dobrze, że nigdy nie żyłem w świecie. Ścisłe rzecz biorąc nie miałem od lat innego towarzystwa prócz angielskich satychów i ciebie. Satychy zostały ...

Ada

Dudus mówi, że ten zbiór jest wart kilkaset tysięcy.

Hrabia

Nie będę prosił pana Golewskiego o afinansowanie tej jedynej przyjemności, która mi została w życiu. Niech mi będzie wolno przynajmniej na to patrzeć ...

Ada

Dudus to mówi naturalnie z poczciwości. Dudus wszystkim się interesuje.

Hrabia

....Bo przyjemność patrzenia się na ciebie staje się dla mnie coraz rzadszą

71
Odkąd pan Golewski opiekuje się twoim losem byłeś u mnie zaledwie trzy razy. Zresztą zawsze tylko krótko, zawsze "na chwilę"

Ada

Pan wie, że mam teraz dużo roboty. Próby, uczenie się nowych ról ...

Hrabia

.....Towarzystwo

Ada

Także. To jest koniecznością mego zawodu.

Hrabia / z łagodną ironją /

Słyszę twego Dudusia.

Ada

O, Dudusia... Przecież sama czuję

Hrabia

To tło nie jest ci do twarzy. Ile razy byłeś u mnie cieszyłem się zawsze, że masz taką pleć jak ta Daphne z kości słoniowej, która stoi na moim biurku. Tutaj masz twarz jak ogień.

Ada

Może pan powiedzieć otwarcie: jak burak. Proszę powiedzieć poprostu, że się dzisiaj panu nie podobam.

Hrabia

To refleks, który pochodzi z tła. Tutaj wszystkie panie i wszyscy mężczyźni mają trochę za czerwone twarze. To jest gorąca fabryka.... w której, między innymi, robi się sztukę. Do twego Dudusia mam bez kwestyi pewną słabość, Ale zdaje mi się, że do uwatwienia ci wstępu na scenę powinna się ograniczyć jego rola.

Ada / rumieniąc się, szybko /

Co pan myśli o mnie i o Dudusia ?....Czuję dobrze, że pan gniewa się za mój występ....

Hrabia

O, za występ!....

Ada

..... I dlatego.....

Hrabia

Ależ sam uważam to za konieczność

Ada

.....kiedy stałam wczoraj na scenie, to dopiero czułam, że poza tem

12
nie ma dla mnie życia.....

Hrabia

Tak.....Może być... Tylko nie daj sobie wmówić przez pana Golewskiego
że nie ma dla ciebie życia poza jego domem i towarzystwem.....

Scena III
Tunio / który zjawia się wraz z Dudusiem
w drzwiach środkowych /

/ Stary kawaler gruby, seigneur, bardzo wypukłe jasne oczy, bokobrody,
mimo swój wygląd bardzo nerwowy, correct w ubraniu i w zachowaniu
się, w ręku trzyma bukiet czerwonych róż /

Nie można się zbliżyć do Ady, bo ktoś koło niej siedzi...ktoś to
taki ? / patrzy się przez monokl /

Dudus

Nie znasz hrabiego ?

Tunio

Widocznie skoro się pytam. Jaki hrabia ? Wszak nieżył ale od tubajskiego
krawcaDlaczego Ada z nim siedzi ?.....Ach to ten stary , który
się nią zajmuje

Dudus

Ten sam.....

Tunio

A !... Więc mię przedstawi.....

Dudus

Dobrze , ale.....

Tunio / sz nerwowo /

Jeżeli nie chcesz....

Dudus

Owazem kochany Tunio...owazem....Ale przedstawię cię także pannie Aniel-
skiej.....To zrobi lepsze wrażenie

Tunio

Co?...Mię przedstawiisz Adzie ?...Poco Adzie ?....

Dudus / z naciskiem /

Pannie Anielskiej

Tunio

Cóż to znaczy ? Przecież miałem już przyjemność

Dudus

Zrobi lepsze wrażenie jeżeli jej nie miałeś...../ idzie naprzód, Tunio

3
za nim ale z pewnem wahaniem, jakby chciał się przedtem jeszcze o coś
spytać. Dudus przedstawią , głośno ale niewyraźnie. Ukłony. Tunio traktuj
hrabiego sztywnie ale z widocznym szacunkiem /

Tunio / Do Ady /

Byłem na wczorajszym przedstawieniu w teatrze.... / Ada się kłania z uśmie-
chem / i....naturalnie podziwiałem panią. Przyznam się, że byłem przy-
gotowany na coś wiele gorszego. Dostyd pani powiedzieć, że widziałem w tej
roli Rójane

Dudus

Wielkie rzeczy... Słowo daję....

Tunio

Mimo to kupiłem sobie bilet na pani występ. W pierwszym rzędzie

Ada z uśmiechem /

I opłaciło się ?

Tunio

/ podając jej bukiet /

Proszę przyjąć te kwiaty jako dowód mego....

Ada / J. w. biorąc kwiaty /

Ol.....

Dudus, Tunio

Patrzcie.... Króbi niestychane wydatki

Tunio / do Ady /

Mogę pani powiedzieć z czystym sumieniem: doskonale .

Ada

Bardzo się cieszę

Dudus

Tunio to bajeczny koniesci. Ogromnie wrażliwa dusza na wszystko co wielkie
piękne i szlachetne. Bywa we wszystkie dni parzyste w teatrze i niestycha
nie się wzrusza.

Tunio

Ha..ha..przesadzasz. Dudus znowu przesadza / do hrabiego, sztywnie ale
uprzejmie / A jakie wrażenie odniósł pan hrabia ? Spodziewam się, jak-
najlepsze

Hrabia

Ja, proszę łaskawego pana...Ja ..owszem..bardzo

Dudus

A to się wybrał ! Słowo daję.....

13

Tunio

Co ? Jakto ?

Dudus

Jakie " odniósł wrażenie ? Hrabia to jak matka. Gdy córeczka zabły-
szozy w świetle, to matczyne serce niby to się cieszy ale zarazem i
drży ze strachu, bo świat niebezpieczny, pełen pokus, zasadzek...

Hrabia / z uśmiechem ale zakłopotany /

Ej panie, bo się pogniewam

Dudus

Na mnie ? Ho..ho.. na mnie ? / obejmując go i całując w oba policzki /
Hrabia kochany, odkąd świat światem jeszcze nikt nie gniewał się na
Dudusia Golewskiego.

Tunio / jakby po namyśle, z uśmiechem przekonania /

Tak... w tem jest racya / do Ady / Co ?... Powiedział nieświadomie prawdę .

Dudus / jeszcze w objęciach hrabiego /

Nieświadomie.....naturalnie... / z westchnieniem / Ach ty, zarozumiała
małpo.....

Tunio

Odkąd Dudus mówi do mnie " ty " ciągle mię przezywa.

Dudus

Bo ty mnie nie doceniasz, złoty Tuniu....Pamiętaj, że gdyby nie ja, to
nie zostałbyś nigdy szambelanemPamiętaj!.....

Tunio / z uśmiechem politowania /

Dziecko....

Dudus / do hrabiego /

Mówiąc nawiasem wolę jeżeli mnie ludzie mają za głupiego,. Największą ozdobę
bę tego domu właśnie temu zawdzięczam.

Hrabia

A co jest największą ozdobą tego domu ?

Dudus

Wiedziałem, drogi hrabio, że o to spytasz. Największą ozdobą tego domu
oprócz Ady Anielskiej jest prawdziwy ...mówię prawdziwy Salvator Rosa.....

Tunio

Ha..ha...

Dudus / przez chwilę patrzy na Tunia z pogardą /

.....Salvator Rosa, który ma metr wysokości a półtora metra szerokości.

Hrabia / z uśmiechem /

Gdzież można widzieć to arcydzieło ?

Dudus

Nie tylko widzieć ale i kupić. Prawie za darmo. Nie rozstałbym się z tym obrazem- przedstawia burzę w Apenninach, cudny koloryt- nigdy i dla nikogo....Ale dla pana, szanowny hrabio....

Hrabia / J. W. /

Czy pan żartuje ?

Dudus

Bon. Nie mówię. Proszę refatygować się zenną do mego gabinetu.

Tunio

Ha, ha...

Dudus / cierpko /

Uspokój się, kochany Tuniu.../ odchodzi z nim hrabia, z łagodnym uśmiechem niedowierzania /

Tunio

Dudus nie ma pewnie znowu pieniędzy

Ada / z uśmiechem /

Nie ma

Tunio

Proszę pani dlaczego on mię pani przedstawił ? Cóż to znowu za pomysł . Powiedział, że to zrobi lepsze wrażenie.

Ada

Ach tak..../ śmieje się / Co za delikatny człowiek !

Tunio

Przepraszam pani ale to niema nic wspólnego z delikatnością . Muszę go spytać co to właściwie znaczy.

Ada.

O, nie warto....Zrobił to dla mnie / w innym tonem / Strasznie dawno pa na nie widziałam.....

Tunio / socho /

Widzieliśmy się przed tygodniem. Ale Dudusia spytam się bezwarunkowo dlaczego.....

Ada / śmiejąc się /

Mój Boże, jaki pan nudny!....Wszystko trzeba pani tłumaczyć

Tunio / trochę obrażony /

Naturalnie, tak genialnym jak Duduś nie jestem. .

Ada / J.w. przesuwa swą rękę szybko po jego twarz
rzy : milutko /

No, no...

- Tunio / udobruchany /

Czem pani pachnie ?

Ada

Violetto^e de Parme....

Tunio

Nadzwyczajne / całuje ją w rękę / Można ? / śmieje się cicho, znysłowo/
Można ? / całuje jeszcze raz /

Ada / podnosząc wachlarz do góry /

Dosyć !

Tunio / uspokoił się : takim tonem jak przedtem /

Niech pani powie dlaczego Duduś mię pani przedstawił ?

Ada

/ podnosząc z westchnieniem oczy do góry / Ach!... / pochwili / Przed-
stawił pana dlatego, że hrabia był przytem .

Tunio

No?

Ada

Aby hrabia nie wiedział, że znaliśmy się przedtem

Tunio

Cóż to za sens ? Czy może hrabia zazdrośny ? Ha..ha..Ależ to dzikie !

Taki stary człowiek i..

Ada

Bardzo proszę. Stary człowiek ! A pan co ? Pan młodszy.

Tunio

Słyszałem, że hrabia zrobił dla pani dużo dobrego. Ale że panią ty-
ranizuje, że pani nie pozwala nawet....

Ada

Będzie pan cicho ? Na hrabiego nie wolno nic złego mówić .

Tunio

Ja nic nie mówię. Nie mogę przecież wiedzieć jaki stosunki łączą pa-
nią...

Ada

Stosunki!...Ja nie mam żadnych stosunków.

Tunio

Trzeba przyznać, że dawniej było przyjemniej. Kiedy nie zaczęła się jeszcze pani przyjaźń z tym hrabią. Ach!...Jak to było miło, w tych dwóch pokojkach na ulicy Długiej gdzie panie mieszkały z Mamą!... Było czasem tak wesoło....

Ada / ożujnie /

Jakto wesoło? ^W Znały wesoło?

Tunio

Przychodziło się rano, wieczór...kiedy się miało ochotę. Raz bań-
oczyliśmy nawet kankana.

Ada / J.w. /

Proszę, żadnych wspomnień....

/ wchodzi Józio Mielski i Lili, rozmawiają cicho /

Tunio

/ półgłosem, patrząc na nich przez monokl /

Tych dwoje, ...^z zawsze razem...

/ Młodzi, nie widząc, że jest ktoś jeszcze w salonie, stają
po drugiej stronie sceny zajęci żywą rozmową /
Przyznam się że to trochę irytujące...

Ada

No, szczęśliwe małżeństwo..

Tunio

NO tak...ale to przesada, To jest nieprzyzwoite w towarzystwie...

Ada

/ Ha..ha.. / Zburzmy to szczęście..On ma ładne oczy...

Tunio

Ja wezmę ją a pani weźmie jego. Ona wcale niebrzydka.

Ada / wstaje, głośno / Cóż to państwo tak sami?

Lili / trochę przestraszona /

Ach!...Przepraszam, nie wiedzieliśmy

Tunio

^W Małżeństwo zawsze razem

Józio / rumieniąc się /

O, my tylko....Debatujemy nad kwestją naszego powrotu do domu.

-Ada

Ada

Chwała Bogu, że to już... kwestja.

Józio

Tylko kwestja pociągu. Namysłamy się właśnie, czy pojechać jutro rano czy wieczór.

Tunio

Ani rano ani wieczór. Jutro jest drugi występ panny Anielskiej

Lili

Tak ? Ale my niestety musimy.....

Ada

Czy nie mówił z panią Duduś ?

Lili

Kto ?

Ada

Pan Golewski. Powiedział, że państwo nie odjadą. A jak on coś powie.

Józio

To będzie trudno, proszę pani....

Ada z miłym uśmiechem /

Zobaczymy. Przekona się pan, że będzie łatwo.

Tunio / podając Lili ramię /

Proszę pani !....Może przejdziemy do tamtych apartamentów....

Lili / patrząc z pewnem wahaniem na Józia / Co?..

podaje ramię Tuniovi / dobrze...../ odechodząc z Tuniem ogląda się

Jeszcze raz za mężem /

/ Józio i Ada stoją jakiś czas obok siebie nie mówiąc słowa. Józio szuka widocznie w myślach tematu do rozmowy, przy tem jest zakłopotany i unika wzroku Ady.

Ada

/ stoi ze spuszczonei skromnie oczami, z potulną miną, ale niekiedy rzuca ciekawe spojrzenie na Józia, nagle, głośno /

Pan ma talent.

Józio

O.....z kąd pani wie ?

Ada / z przekonaniem /

Duduś powiedział /

Józio / patrzy się na nią /

Powiedział ?

Ada / J.w. /

Tak, Dudus'

Józio

Dziwna rzecz...ale to robi na mnie nieprawdę wrażenie

Ada

Czy pan tego jeszcze od nikogo nie słyszał ?

Józio

Tak....Przed laty, od naszego organizmety w Jodłowcach. Ale to co innego.
Pan Golewski musi być nie zwykle muzykalny człowiek

Ada

Muzykalny ? O, także. Między innymi

Józio

Bo ja dotychczas myślałam, że on tylko dobry gospodarz.

Ada

Dudus' ?

Józio

Tak...Mój wuj był u niego dzierżawcą. I mówił zawsze, że pan Golewski
to genialny agronom.

Ada

Hm...Może być. Niestety sprzedał swoje dobra....

Józio

Wuj mówił zawsze, że temu winni jego przyjaciele...Mówił że pan Golewski
miał za dobre serce....

Ada

Tak, to jego błąd.

Józio

..... i że za wszystkich ludzi rzeczy...że podpisywał wszystko co mu się
dało do ręki.

Ada

Tak, to jego słabość. Te autogramy go zgubiły.

Józio

Od tego czasu już go nie widziałem. Dopiero teraz. Wiedziałem to za praw-
dziwie szczęście, że zaraz w pierwszy dzień po naszym przyjeździe spot-
kaliśmy go w cukierni. Chciałem być jeszcze z Lil'ą w galerii obrazów i

20
u w muzeum narodowym. Ale po spotkaniu się z panem Golewskim nie było już czasu. Zresztą powiedziałem do mojej Lili : o cóż tu chodzi ? Tylko o to, żeby przywieźć z tego dużego miasta jaknajwięcej wrażeń do naszych Jędrówiec .I ubrać temi wrażeniami nasze małe mieszkanie

Ada

Aha, rozumiem....Ubrać mieszkanie.

Józio

Zeby nam to wystarczyło na cały rok. A może i na całe życie. Bo proszę pani, życie teraz w Jędrówcach bardzo drogie. Odkąd jest u nas stacya kolejowa. Mam wprowadzić pięć lekcyj nawet jedną u burmistrza, gdzie są dwie córki, które grają. Ale zawsze.. Nie wiem czy zarobię tyle ile potrzebujemy na życie... A coż dopiero mówić o takich zbytkach jak podróże.

Ada / Słodko /

Więc trzeba zbierać wrażenia. Jaknajwięcej ładnych wrażeń.

Józio / spuszczaając oczy /

Tak.../ nagle / Jutroś bezwarunkowo jedziemy.

Ada / śmiejąc się /

Więc pan nazbierał już przez dwa tygodnie tyle wrażeń ile potrzeba na całe życie ?

Józio

Proszę pani to dla mnie nowy świat. U nas sztuka jest niedziela . A a tym świecie sztuka to dzień powszedni. Tu się tak mówi o muzyce, o książkach, o teatrze jak u nas w Jędrówcach o pogodzie, o urodzajach, o tem że ktoś umarł albo się ożenił. Tu się coś dzieje. A potem.....tutaj jest tyle luster.....

Ada

Luster ?

Józio

Tak...To znaczy, że tutaj człowiek dopiero sam siebie widzi, poznaje się. ...Jeżeli coś umiem, to miasto zaraz mi to powie. W Jędrówcach nic nie-wiem. To światgłuchy, a człowiek potrzebuje trochę zachęty. Czuje się naraż taki dreszcz, jakby zaczęło się dopiero życie. Moja Lili mówi szlachnie , że tu otwierają się nowe horyzonty.

Ada / z lekką ironją /

Ślicznie.



21

Józio

Mojej Lili także się tu podoba. Dla mnie. Ona uważa to za wielkie szczęście, że pan Golewski zapoznał mię w mieście z tyloma ludźmi, którzy znają się na muzyce. I że grają tu w jego salonach. Lili myśli zawsze nad tem, co dla mnie jest dobre a co złe. Bo ja sam nigdy tego nie wiem. Ot, daję lekcye, gram, komponuję... Ale nie zastanawiam się nigdy nad tem, co jest dla mnie dobre a co złe... Więc o tem myśli ona

Ada / J.W. /

Słownie. A pan myśli o niej.... Cudownie. ~~Ź~~ nie widzi pan nikogo innego na świecie?

Józio

/ spogląda na nią zakłopotany /

Dudus' / wchodząc szybko przez drzwi środkowe /

Panie Józio...kochany panie Józefie, wszystko załatwione. Wszystko w porządku. Niech pan będzie spokojny, zrobiło się co potrzeba.

Józio / wstając /

Co ? Co załatwione ?

Dudus'

~~zostają~~ Państwo ~~zostają~~. Uchwala zapadła

Józio

Jakto ? Przepraszam pana ale ja nie nie wiem.

Dudus'

Teraz pan wie... Dosyć powiedzieć, że konferowałem z pańską żoną. Sta^wnęło na tem, że powrót do Jagłowiec nie ma sensu. Państwo zostają.

Ada

A co !...Nie mówiłam ? Widzi pan.....

Józio

To niemożliwe. Od soboty mam lekcye w pięciu domach

/ wchodzi Redaktor i Lili /

Redaktor

/ koło czterdziestu lat, czarny, dosyć wysoki i barczysty, ale zgarbiony, hiszpańska broda, okulary, napół południowiec a napół semita:

w chwilach ożywienia jest dziwnie młody i ognisty jak włoski brawo /

Gdzie skarb ? Tu jest skarb. Nudna pani z tym mężem.

Lili

Józio, dlaczego nie jesteś w tym salonie ? Pan bracia pytał się o-~~ca~~

12
ciebie. Pan hrabia nie słyszał jak grałaś twoje kompozycje bo przyszedł przed samą kolacyą.

Ada / z lekkim uśmiechem /

A byłoby dobrze, gdyby pan hrabia słyszał kompozycje męża pani

Dudus / do Józia /

Wracając do rzeczy

Redaktor / do Lili /

Najdroższa pani, my także wróćmy do rzeczy.

Lili

Broń Boże. Niech pan już o tem nie mówi.

Józio / do Lili /

Lili, pan Golewski powiedział, że chcesz zostać

Redaktor

Daj no pan spokój żonie.

Józio / J.W. /

Pewnie zapomniałaś, że mam od soboty

Ada / J.W. /

....lekoje w pięciu domach. Pewnie pani zapomniała

Dudus

Co to znaczy ? Zona decyduje. / Basta / Dalsze dyskusja wykluczona

Józio

Lili, czy to prawda ?

Redaktor

Daj-no pan spokój, żonie

Lili / do Józia /

Ty wiesz dobrze, że bez ciebie na nic się nie godzę. Powiedziałam że będzie tak jak mój mąż zechce.

Ada

A że mąż pani chce zostać...

Lili

Tak ? Naprawdę ? Więc dlaczego robisz mi wymówki ?

Dudus i redaktor / jednocześnie /

Więc dlaczego robi pan żonie wymówki ?

Lili

Sam się godzisz a potem

Ada / śmiejąc się /

Czy będzie scena małżeńska ?

Lili

Nie, bo proszę państwa... on jest jak dziecko. Trzeba ciągle na niego uważać.... On nigdy nie wie.....

Ada / j.w. /

.....Co jest dla niego złe a co dobrze .

Dudus

Właśnie Panie Józefie, bądźmy rozsądni. Jak przystoi dojrzałym męż-
czynom. Czy nie powiedziałem, że mam z panem pewien plan ? Bon. Czy pan
myśli, że ja pozwolę na zmarnowanie geniusza ? Nigdy.

Redaktor / patrząc z zachwytem na Lili : całkiem
prozaicznym głosem /

Kolor niebieski przynosi mi zawsze szeptanie. Pani ma niebieską
suknię.

Lili / nie cierpliwie , chcąc słuchać Dudusia /

Niech pan nie przeszkadza,

Dudus

Czy pan woli być nauczycielem w Jędrzycach, czy chlubą naszego narodu
w tym mieście ? Bądźmy rozsądni. Czy pan wie co to znaczy jak Dudus Golew-
ski ma z kimś pewien plan ?

Redaktor / z westchnieniem /

Ja wiem co to znaczy.

Józio / oszołomiony /

Od soboty mam.....

Lili

Józio, pomyśl !..

Dudus / do Ady /

Droga pani, proszę powiedzieć temu młodzieńcowi, czy nie zrobiłem co naj-
mniej pół tuzina wielkich ludzi. Proszę powiedzieć temu młodzieńcowi,
że jak Dudus Golewski.-

Lokaj / stojąc w drzwiach prawych /

Proszę, jaśnie pana

Dudus / dalej, tym samym tonem jak przedtem /

proszę mu powiedzieć, że jak Golewski kimś się interesuje, to znaczy to
tyle co majątek....

Lili / olśniona /

Józio !

Redaktor / ironicznie /

Dalej Dudus!.....

Dudus

.....tyle co milion , tyle co zrobiona karjera.....

Lokaj / J.W. /

Proszę, jasnie pana, przyszedł pan Kurka

Dudus / do lokaja, krótko /

O tej porze ? Nie znam żadnego pana Kurki / Ada i redaktor śmieją się

Ada

Ależ Kurka jest

Dudus / dopitnie /

/ do Józia / Kochany mistrzu, zastanów się. Jeżeli
jesteś prawdziwym artystą, to myśl o słowie nie może ci być obojętną..

Ada / do Józia z „ozarującym” uśmiechem /

Sława..

/ Józio patrzy na nią olśniony jej strojem i tem co
słyszał /

Lili / J.W. /

Pomyśl , pomyśl.....

Lokaj / J.W. /

Pan Kurka przyszedł z pilnym interesem...Mówi, że nie ma czasu

Dudus / do lokaja /

Powiedz panu Kurce, że mówię właśnie z ministrem wojny-

/ wszyscy śmieją się procz Dudusia i Józia /

Redaktor / J.W. /

Wspaniale.

Ada

Ależ Kurka to....

Lokaj / J.W. /

Pan Kurka to gospodarz, proszę jasnie pana

Dudus / zmienionym tonem /

Ach tak...gospodarz....Hm...Czegoż on chce odemnie w nocy ?

GospodarzBon. Niech wejdzie. Poproś do mego gabinetu.

Lokaj

Do usług / odchodzi /

Dudus / patrzy na zegarek /

.....W nocy trzeba się jeszcze zadawać z jakimś Kurką. Do stu....

Excerpt

Pardonnez... / wychodzi przez drzwi prawe /

Redaktor / do Lili /

Zota pani, usiądźmy tu na tej kanapie / wskazuje na lewo / Niech mi pani
zrobi tę łaskę.....

Lili / siadając mechanicznie / cicho /

.....Zrobiona karkera

Józio / zamyślony /

....Sława / do Aty / Gdyby pani nie była wymówiła tego wyrazu.

W dodatku z tak dziwnym uśmiechem Są jakieś tajemnicze związki
między ludźmi a słowami.....

Redaktor / do Lili, podniecony /

Pani złota.... / wzdycha / Pani ma niebieską suknię

Lili / niecierpliwie, nerwowo /

Ależ sama wiem jaką mam suknię... Pan Golewski mówił także rzeczy, że mi
się głowa kręci, a pan o sukni : Powiedział, że mój mąż.....

Redaktor

....Nie o mężu w takiej chwili... Jedyna pani, tylko nie o mężu

Ada / do Józia /

Czy pan zostanie ?

Józio

Sam nie wiem.... Jest jakaś straszna sugestia w wyrazach wymówionych
przez pewne osoby.... Dotąd nie myślałem nigdy o sławie...

Lili / do redaktora /

Czy to możliwe, żeby spełniło się choć w setnej części to co mówił pan
Golewski ? Czy to prawda co mówił pan Golewski, że to wielkie miasto
jest dobre dla przyszłości mego męża ?

Redaktor

/ z roztargnieniem , patrząc na jej gors i gładząc jej futerko /

O.... czemu nie ? Duduś czasem wychodzi

Lili

/ nie uważając, że redaktor coraz bardziej się zbliża /

Jakto... wychodzi ?

Redaktor / j.w. zbliżając się ciągle /

No, tak... jak los . Duduś to czasem pierwsza wygrana

Lili / j.w. /

~~Ach, gdyby pani została!... Chocoby i bez męża.~~

Lili (j.w.)

Ach, gdyby to się spełniło! Choć w setnej części...

Redaktor (j.w.)

Ach, gdyby pani została! Chocoby i bez męża...

26

Lili / spłoszona, odsuwając się /

Co pan mówi ?

Redaktor

Nie. Zartuję..... / nagle, z zachwytem / Pani ma w sobie zapach pól i
lasów.... / szepta jej coś do ucha /

Lili / rumieniąc się /

Co pan mówi

/ Redaktor szepta jej dalej do ucha /

Ada

Dudus' powiedział, że pan jest rewolucjonistą w muzyce.

Józio

Ja? Rewolu...Co to znaczy ? Ja piszę tylko te nuty, które we mnie
grają....

Ada

Dudus' mówi, że to są nowe nuty .

Józio

Nie nie wiem / trzęsąc głowę / Rewolucjonista ?.....

Ada

Pan nie nie wie.... / nagle schylając głowę z zalotnym uśmiechem /
Będzie pan zbierał wrażenie ?

Lili / odsuwa się raptownie od redaktora i chce-
wstać /

O, to nie wolno...nie wolno.....

Redaktor / bierze ją za rękę, niewinnie /

Co ? Niech pani usiądzie. Ja nie powiedziałem nic złego. Jeżeli pani
nagle -wstanie, to oni pomyślą Bóg wie co.....

Lili / siadając mimowoli /

Nie wolno.....

Redaktor / z uśmiechem, konwersacyjnym tonem /

co nie wolno ? Pani bardzo poważna , Pani widocznie mało bywa w świe-
cie ...Pani mnie źle zrozumiała...Nie winny żart.....

Lili / zawstydzona /

Zart / zakłopotana / Może być....My naprawdę nie bywamy w świecie.....
Nie jestem przyzwyczajona..... / nagle, niespokojnie / Ale tu jest bar-
dzo gorąco.... / wstaje / Józio, tutaj gorąco, może pójdziemy do tante-
go salonu.....

Józio / nie słysząc, do Ady /

Mam takie uczucie jakby pani była tam wszystkim co mnie czeka.....

Ada / J.W. /

Czem ?

27
Józio / J.W. /

Tym nowym światemTo moją sławą czy przyszłością.....

Lili / głośno , z dzieciinnym prawie płaczliwym
strachem /

Józiu, tutaj gorąco !..

/ Ada i Józio drgnęli /

Józio

Tak?..PrzepraszamCo mówisz ?...Gorąco

Lili

Może pójdziemy do tamtego salonu..../ bierze go za ramię /

Józio / mechanicznie /

Może pójdziemy do tamtego salonu./~~bierze go za ramię~~ /

/ Lili i Józio odchodzą /

Redaktor / cicho /

Ha, ha, ha.....

Ada z uśmiechem /

Co pan zrobił ?

Redaktor

Co pani zrobiła ?

Ada

No,no...mój panie !

Redaktor

Co za kobieta !

Ada / wzruszając ramionami /

Kobieta ?...Dziecko .

Redaktor

O, ja właśnie lubię

Ada

No, no...

Dudus'

/ wchodzi szybko z prawej strony, trochę zaaferowany /

Proszę pani.....panno Ado !

Ada

/ Dudus' patrzy wymownie na redaktora /

Redaktor

Przeszkadzam ? / idzie /

Dudus'

Przepraszam. Na chwileczkę....Ważna sprawa artystyczna .

~~Redaktor~~ Redaktor

Aha.

Dudus

Scena XI

Teatralna... / ~~Redaktor~~ odchodzi /

Ada /do Dudusia /

Co się stało ?

Dudus

Niemila historia.

Ada

Cóż znowu ?

Dudus

Masz zapewne przy sobie trochę drobnych.

Ada

Drobnych.....

Dudus

Tysiąc dwieście pięćdziesiąt osiem rapów

Ada

Zlituj się

Dudus

Czeka ten hultaj Kurka. Wyobraź sobie

Ada

Czego chce ?

Dudus

Czego ! Pieniądzy...naturalnie .

Ada

Teraz w nocy ?

Dudus

Neurastenik . Idee fixe. Postanowił sobie, że mi nie da spokoju dopóki mu nie zapłaci.

Ada

Ale... teraz ?

Dudus

Cierpi na bezsenność. Wścieka się dlatego, że się tutaj grało na fortepianie. Utrzymuje, że w nocy nie wypada. Popatrz czy nie masz przy sobie drobnych

Ada

DrobnychTysiąc dwieście.....

Dudus

Prędko, bo on czeka. Gdyby ten rewolucjonista w muzyce nie był rzępolił swych kompozycji.....

Ada

.....Ależ ja nie mam. Wiesz sam, że dałam ci ostatni cent.

Dudus

To idź do hrabiego. Drogie dziecko, prędko, bo będzie awantura. On czeka i mówi, że zrobi skandal przy gościach.

Ada

.....Ależ ja do hrabiego nie pójdę. Nie mogę pójść. Teraz nagle

Dudus

Idź, słońce mego życia, bo się powieszę. Powiedz, że potrzebujesz na cele artystyczne... Powiedz, że potrzebujesz na suknię, w której masz jutro wystąpić.

Ada

Dudus, ty oszalałeś. Teraz... w nocy na cele artystyczne !... To się nie da zrobić. Nie mogę wpaść nagle do salonu i.....

Stara Anielska

/ z kilkunastopiętrową, królewską fryzurą, całkiem siwe włosy z loczkami, twarz piękna, świetnie zakonserwowana, majestatyczny embonpoint, starsza ale efektowna suknia wieczorowa : wchodzi szumiąc przez drzwi środkowe i mówi bardzo pieszczotliwym ale trochę zirytowanym głosem/

Adeczko, Adeczko, cóż to znaczy ? Gdzie jesteś ?

Dudus / w rozpacz /

Boże, stara .

Ada / łagodnie /

Zaraz mam.

Dudus / siłą się na uprzejmość /

Przepraszam kochaną mamę, ale my tu mamy pilny interes.../głośno /
Bardzo pilny in-te-res.

Ada / j.w. /

Zaraz , w tej chwili

Stara Anielska / j.w. /

Przepraszam pana Golewskiego, ale może pan załatwi później swoje interesy z moją córką. Bardzo pana proszę.

Ada

Ależ mam, zaraz !

Stara Anielska

30

Stara Anielska

Adeozko, ty grasz z twojem szczęściem. Adeozko, hrabia siedzi i nie mówi.....

Dudus

Boże, Boże.... / patrzy na zegarek / Ja nie mam czasu... Bo będzie koni-
niec.

Stara Anielska / ignorując Dudusia, z przytęskieniem /
Hrabia nie mówi i nudzi się. Hrabia bardzo się dziwi, że ciebie
nie ma przy gościach.

Dudus / rozpoznał /

Czy mama nie ma przy sobie drobnych ?

Stara Anielska / zimno /

Dudus / j.w. /

Potrzebuję tysiąców pięćdziesiąt osiem reńskich

Stara Anielska

Hm.... / mierzy go pogardliwym wzrokiem od stóp do głowy i odwraca
się z najwyższą irytacją / Hm....

Kurka

Człowiek starszy, gruby z kwadratową głową na krótkim karku, twarz żół-
ta, kawowe bokobrody, zafasowany wyraz twarzy, w jasnych pantalonach
i w jasnej kamizelce, mówi cały czas bardzo markotnym, monotonnym głosem/
Przepraszam, panie Golewski..... Ja nie mam czasu... Ja muszę spać..

Dudus

Pan tu ? Będzie rzeczywiście najlepiej jak pan pójdzie spać... Jutro
przy świeżym umyśle.....

Kurka

No tak.... No tak.... Ale ja chory człowiek... Mnie przez pana grozi ruina.
Jakże ja mam spać ? Niech pan powie gościom, żeby sobie poszli to
może zasną.

Ada

Ach... to są rzeczy !.....

Stara Anielska

Co to za pan Adeozko ? Co tu się dzieje w tym niespokojnym
domu ?.

Ada

Cicho, mamo... Chodźmy.

31

Stara Anielska

Nieszczęście !...Co Hrabia sobie pomyśli !..Siedzi tam i słucha....

/ stara Anielska i Ada wychodzą /

Dudus'

Dziwny z pana człowiek...Proszę ! / wskazuje na fotel i sam siada /
Bardzo mi pana żal, bo pan ^{nośle} kiepsko wygląda. Niech pan się przynaj-
mniej czego napije. Gdzież to dla pana takie rozbijanie się po nocy...
/ wstaje i nalewa wino do kieliszka / Czy pan nie czuje, że to może
trochęczkę za późno ?

Kurka

Może być...Teraz to czuję, kiedy te dwie panie przystraszyły się
i uciekły. Bardzo eleganckie panie.....Ale ja temu nie winien. Jak
położę się do łóżka, to będę znowu słyszał te głosy i ten fortepian
z góry...I będę sobie znowu myślał, że mnie przez pana grozi ruina...
Nie będę spał.

Dudus' / podając mu kieliszek /

To niech pan się przynajmniej czego napije

Kurka / j.w. smutny, przybity /

Nie będę pił. Całe moje życie byłem porządnym człowiekiem w uregu-
lowanych stosunkach. I co mi z tego ? Moja żona chora na serce, pa-
nie Golewski. Cały dzień mam kłopoty z tym domem. Ani jednej dobrej
chwili, panie Golewski. Od dziecka wszystkiego sobie odmawiałem...
Nigdy ani zabawy, ani kobiet ani wina...Co to za wino ?..O! Jak szu-
mi !...Nigdy nie miałem w ustach..

Dudus'

Zwykła wdowa. Może pan skosztuje trochę zwykłej wdowy ? Bardzo
zimne...To pana uspokoi...Proszę

Kurka

/ pije, potem tym samym tonem co przedtem /

Mnie przez pana grozi ruina../ pije / Szumi...Tak jak pan. Tak jak
pańskie życie, panie Golewski. Tak jak te dwie eleganckie panie,
które wyszły przed chwilą z pokoju. / pije / Dlaczego pan ma takie
wino a ja nie ? Czy pan myśli, że ja bym nie mógł, gdybym chciał?...
Co?....Mnie przez pana grozi ruina.

Dudus'

Tak się panu wydaje. Dlaczego właśnie przeze mnie ? Pan na mnie zachę-
rował. Pan ma do mnie uprzedzenie / dolewa mu wina /

Kurka / pije smakując /

Dobre...Ale co z tego ? Jak będę u siebie na dole, to znowu będę się męczył. Zachorowałem na pana ? Może być...Dlaczego pana życie takie wesołe a moje takie smutne? Nie mogę spać bo ciągle o tem myślę. Cały dzień mam kłopoty z tym domem. Urzędnik na drugim piętrze nie płaci. Studenci w oficynie nie płacą....

Dudus'

A co ? Wiedziałem, że nie jestem jedynym. Cały interes jest podrywany.

Kurka

....A najgorsze jest to, że ciągle sobie myślę. i coż mi z tego jak ci ludzie zapłacą ? Nie, panie Golewski. Moje życie będzie takie jak było. To jest najgorsze. Męczę się nadarmo z lokatorami, bo moje życie się nie zmieni. Moje życie będzie zawsze smutne a pana życie będzie zawsze ~~tak~~ jak ...to wino....Tfu!...Jak to wino.../nagle/
Ale ja sobie powiedziałem, że wszyscy muszą płacić . Tak panie Golewski....Chodzi o sprawiedliwość. Pan musi zapłacić bo inaczej nie będę spał w nocy. Na świecie wszyscy muszą płacić .

Dudus'

Drogi panie Kurku, niech pan się uspokoi..~~Bardze~~~~mi~~~~pana~~ Bardzo mi pana żal, ale zło tkwi w samym interesie. Powinien pan koniecznie pomyśleć o innej lokacyi swego kapitału...Domy czynszowe to nie... To nie jest żaden interes....Dziecko panu powie...kiedy pan wybudował tę chałupę ?

Kurka

To wszystko jedno...Co to panu !...Nie wybudowałem tylko kupiłem.

Dudus'

Kupił pan ? Szkoda, że wówczas nie miałem zaszczytu znać pana. Domy to nie...Byłbym panu bezwarunkowo odradzał. Bo pan bardzo sympatyczny i bardzo mi pana żal...Ja wszystkim daję rady, pomagam ludziom jak mogę.....

Kurka / wzdychając /

Ach, mój Boże...Co mi tam ...Co mi pan może poradzić...Na co to wszystko!....Zapłać mi pan mieszkanie ? ..Co ? .../ pije / Ach, mój Boże ...Na co to wszystko !.....

/ pauza/

Duduś / nagle, głośno i dobitnie /

Mam z panem pewien plan.

Kurka

Co pan ma zemną ?

Duduś

Plan, / wstaje / Panie !....Ztąd do dworca jest pięć minut...W całej okolicy nie ma ani jednego hotelu. Niech pan pomyśli. Dom stoi na pryncypalnej ulicy. Panie Kurka !...Czy nie był u pana nigdy człowiek, który chciałby ten dom kupić ?

Kurka

Co ? ten dom kupić...Może...Nie mogę sobie przypomnieć...Może był.

Duduś

A wie pan dlaczego chciał kupić ten dom ? Niech pan pomyśli /...

Kurka

Nie mogę teraz myśleć...W nocy myśleć....

Duduś

.... Zeby zrobić z tej nędznej budy pierwszorzędny, europejski...hotel

Kurka

Ho...

Duduś

Hotel. Interes jak na dłoni...Pieniądze na ulicy. Tylko schylić się i podjąć. W całej dzielnicy nikt na tę prostą myśl nie przyszedł. Do dworca kilka kroków. Podróżni nie potrzebują nawet brać fiakra, idą sobie pieszo, spacerkiem...ot tak.../ robi taki ruch jakby szedł z walizką / Pryncypalna ulica. Ruch wielkomiejski, urzęda, teatr, magazyny....Przed hotelem duże elektryczne lampy.....Panie Kurka, niech pan nie myśli o zgrzyotach swego życia tylko o tych dużych, elektrycznych lampach. W hotelu płacą wszyscy za pok-ój...Nawet ja zapłaciłbym w hotelu...Niech pan pomyśli.....

Kurka / wstając /

Głowa mi się kręci....

Duduś

O z czego ?

Kurka

Z wszystkiego . Z wina, z hotelu...Ach mój Boże....Dobranoc.

Dudus / z pańską uprzejmością /

Co !? kochany pan nas opuszcza. Nieżaska na mój skromny dom..

Kurka / o! o! /

Panie, ja już nic od pana nie chcę..Rezygnuję z pieniędzy, nie chcę sprawiedliwości...Ale niech pan się z tą wyprowadzi. Nie będę tak długo szczęśliwym dopóki pan tu mieszka....

Dudus

Owszem, owszem ...Miałem i tak zamiar...Szukam i tak mieszkania z wschodniem słońcem...

Kurka / J.W. /

Ale zaraz , panie..zaraz !...Niech pana życie szumi gdzie indziej .
Ja chcę spokoju. Nie chcę ciągle o pana myśleć...Zaraz!...Jutro, pojutrze.....

Dudus

Pojutrze, owszem, kiedy pan zechce. Proszę zastanowić się głębiej nad moim projektem...Niech pan myśli o hotelu.....

/ Redaktor i Tunio wchodzi przez drzwi środkowe /

Redaktor

Teraz cygarko, zasny panie. Cały mój organizm płacze za nikotyną...

Tunio

Tu ktoś jest. Przeszkadzamy.

Kurka / idąc /

Dobranoc

Redaktor

Ten pan już idzie.

Dudus / idąc za Kurką /

Niech pan myśli o elektrycznych lampach.../ wychodzi wraz z Kurką przez drzwi prawe /

Redaktor

Ten wariat znowu o jakichś elektrycznych lampach..tego jeszcze nie było.../ zapala sobie cygaro / Niech go djabli...Elektryczne lampy...

Tunio

/biorąc do ręki gazetę, która leży na stole /

O, to dobrze..... " Zorza" Nie widziałem ostatniego numeru.

Redaktor / z suchą ironią /

Nie widział pan ostatniego numeru T...A, to czeka pana rozkosz...

35
Czytaj pan ostatni numer.../ z melancholijnym wstępem / Nie mogą się patrzeć na tę obmierzłą bibułę.....

Tunio

Tak mówi redaktor o własnym piśmie.

Redaktor

Daj pan do cygaraka przyjemniejszy temat....N.p. ta sosenka, sarenka...
Przyjechało to ze wsi i pachnie..To wschodzące słońce. W Egipcie mia-
łaby świątynię...

Tunio

Ha..ha..Mielska ?../ jakby roztrząsał skrupulatnie swoje sumienie /
No..ja nie mogę powiedzieć..

Redaktor

Czego pan nie może powiedzieć ?

Tunio

...Zeby mi się tak bardzo ..Ona za ostra, nie można gładko mówić..
Ona ciągle czuwa, żeby jej czemś nie ubliżyć. I nawet ze strachu
drapie...Jest ciągle ^{surle vive} ~~surle~~ ^{vive} ~~vive~~. To prowinoja. Ja lubię pewną mięk-
kość.....N.p. nasza Ada...

Redaktor

Nasza Ada jest za dobra i za miła...Nasza Ada jest za łatwa dla doj-
rzałych mężczyzn...Ada podoba się wyłącznie starcom i dzieciom..

Tunio

Czy pan mię liczy do

Redaktor

He..he..naturalnie do dzieci.

Tunio / zajęty gazetą /

O tu jest dalszy ciąg romansu...

Dudus'

/ wszedłszy przez drzwi prawe głaszcze Tunia po głowie /

Grzeczny Tunio sobie czyta ...

Tunio

/ wchytając się odruchowo za włosy, czyta dalej/

No !..

Redaktor

Czyta romans w naszej gazecie. Uważasz, w naszej gazecie.

Dudus'

Ha, ha,



Scena X

Redaktor

Czyta " Tajemnicę zamku Felsenburg "

Tunio / śmiejąc się dobrodusznie /

Proszę nie przeszkadzać !..

Redaktor / do Dudusia /

Musiąłem znowu płacić. Dałem tej starszej panience trzysta guldenów za tłumaczenie " zamku "

Dudus

Tylko tak dalej !...Co za lekkomyślność !.

Redaktor

Cóż miałem zrobić ?

Tunio / zaczytany /

To nie może być. Tu brakuje jednego felietonu. W przed ostatnim numerze Amalgja poszła za księcia.....

Dudus / krótko /

Znowu się rozwiedli.

Redaktor

Cóż miałem zrobić ?

Dudus

Było jej obiecać pięset ale teraz nic nie płacić. Nie mamy drobnych

Redaktor

Nowina ! Właśnie chciałem z tobą o tem mówić, że nic nie mamy.

Dudus

Mój drogi, nie teraz, nie teraz.... Nie masz przyjęcia-ile--pojęcia ile mam teraz na głowie

Redaktor

To właśnie źle..Nie powinienes mieć nic na głowie, tylko naszą gazetę. Ja ci mówię, że " Zorza" kończy, "Zorza " jest w agonji.

Scena VIII
Stara Anielska / wchodzi przez drzwi środkowe,

ogląda się naokoło a potem idzie do Tunia /

Pan tutaj siedzi ...A ja przez cały wieczór pana szukam...Pan nie wie jak ja pana cenię i lubię....

Tunio / wzruszony /

O... / robi jej miejsce / Proszę pani / stara siada przy nim /

Sta. Anielska

Pragnęłabym tak pomówić raz z panem otwarcie, po przyjacielsku....

37

Bo ja nie mam nikogo. Pan jest jedynym przyjacielem moim i Adeoski.
Oprócz hrabiego/ poufnie / Czy pan zauważył jaki hrabia zmieniony?

Tunio

Nie mogę osądzić, bo go dawniej nie znałem.

Stara Anielska

O, bardzo zmieniony, proszę pana .../ szepoce/

Dudus / do redaktora /

Jesteście bałwany jeden z drugim. Prowadziliście dawniej marną i ciemną egzystencję. Nikt was nie znał oprócz sklepikarza, który zawijał w "Zorzę" ser albo kiełbasę. Ja was wydobyłem na światło dzienne, wystarałem się wam o prenumeratorów z najwyższych sfer towarzyskich... To nie moja wina, jeżeli teraz spadliście znowu w otchłań niczności... Czego chcecie?

Redaktor

Pieniądzy ...

Dudus

Wolałbym rzeczywiście usłyszeć raz dla odmiany inne słowo. Dalem na "Zorzę" wszystko co mi zostało z sumy, którą dostałem za wieś. Teraz radźcie sobie sami.

Redaktor

Mówisz tak, jakby cię ta cała rzecz nie nie obchodziła. Przecież to nie moja gazeta tylko nasza. A ty patrzysz na to z góry, jakbyś był właściwie zajęty czym innym. Co interesuje cię głównie w tej chwili?

Dudus / roztargniony /

Co?!...Różne rzeczy

Redaktor

Do licha...co to za elektryczne lampy, o których mówisz z tym obcym jegomością?.....

Dudus

Ha, ha...

Redaktor

Co jest właściwie twój zawód?

Dudus

Zawód....Mój drogi, nie bądź pedantem...Czuje się z każdego słowa, że jesteś szwabskiego pochodzenia. Tylko filiatry mają zawód. Za to ^{ja} jestem człowiekiem. Rozumiesz? Ja mam swoją osobistość, indywidualność. Ja nie jestem niczem...Ale mogę być wszystkim...I byłem.

38

Redaktor / melancholijnie /

Nieodżałowana szkoda, że krewni nie wzięli cię pod kuratelę.

Dudus'

Pod kuratelę ? Owszem. Byłem także pod kuratelą . Bezpośrednio przed
sprzedaniem wai pozbyłem się tej przyjemności.

Redaktor

Aha.

Dudus'

Co " aha " ?

Redaktor

To jasne, Jak tylko odzyskałeś wolność zaraz zacząłeś podpisywać weksle..
Dla kogo ? Był między nimi także ten siostrzeniec hrabiego, który potem
się rozpił. Dlaczego hrabia mu nie pomógł ? Bo wiedział, że ten okropieć
stracony...Bo hrabia mądrzejszy od ciebie....

Dudus'

Co chcesz ? Ja mam serce.

Redaktor / wzdykając /

Niestety....

Stara Anielska / do Tunia /

Proszę pana, czuję dobrze, że hrabia nie jest teraz kontent z Adezki.
Coś się zepsuło...O, matka to czuje...A wszystkiemu winien ten.../ciszej /
Dudus'.

Tunio / oicho /

~~Dudus' ?~~

Stara Anielska

Odkąd ten ozkowiec się zjawił nie mam chwili spokoju. Drzę o los mego
najdroższego dziecka. Czego on chce od Ady ? Dlaczego on psuje jej
szczęście ?

Tunio

Przecież panie znają się z Dudusiem. dłużej niż z hrabią. Przecież
Dudus znał pannę Adę kiedy chodziła jeszcze na ozworakach.

Sta-ra Anielska

Niech pan nie powtarza za Dudusiem o tych denerwujących ozworakach.....
Dałam na masę, kiedy przed kilkoma laty zniknął. Zdawało się, że już
nigdy nie wróci.

Tunio / bez ironji /

Dudus' zawsze wraca.

Stara Anielska

Niestety.....

Redaktor / zamyślony /

Dostawałem niegdyś tysiąc funtów jako korespondent Timesa .

Duduś

Gorączkujesz ? Gdyby był taki interes, to ja bym sam wziął.

Redaktor / j.w. / .

Zyłem spokojnie i szczęśliwie, dopóki ciebie lichy nie przyniosło. Co mi z tego, że " Zorza nie miała abonentów z najwyższych sfer towarzyskich. Poprzestawałem na małym i byłem szczęśliwy. Naraz przyszedłeś ty z twoim " planem " ...Jak wiatr...Przewróciłeś do góry nogami moją egzystencję... Może kark skręć...Co ? ..

Duduś

Wątpię. Może nie skręcisz.

Redaktor / wyjmując z kieszeni papiery /

Popatrz na rachunki

Duduś / znudzony /

Nie teraz, nie teraz.....

Redaktor

Człowieku, kiedy ja ciebie złapię ? Z innymi ludźmi robi się rachunki w dzień i w odpowiednim miejscu. Ale ty w dzień spisz albo lataasz po mieście...

Duduś / j.w. /

Pokaż.... / bierze papiery / Do mego pokoju. / wychodzi, a redaktor za nim /

Stara Anielska

Na szczęście sobie poszli z tym reporterem.

Tunio

To redaktor " Zorzy "

Stara Anielska

Wszystko jedno. To jego przyjaciele. Ten reporter siedział przy k-e-kolacyi koło hrabiego i opowiadał niestosowne anegdoty.....Przy damach.To przyjaciele pana Golewskiego. Przy damach.....

/ wchodzi Ada i Hrabia /

Ada / półgłosem /

Duduś będzie bardzo zmartwiony, że pan już ucieka.....

Hrabia / tak samo /

Nikt nie zauważy, że mnie nie ma...Psuję tylko harmonję w tem wesołym zebraniu.

Ada / J.W. /

Staruszek jest zły na Dudusia. A ja bardzo nie lubię jak ktoś jest zły na kogoś.

Hrabia / miętko, podając jej rękę /

Jeżeli mamy tak dobre serce, to proszę i o mnie nie zapominać.

Ada / J.W. /

Nie, nie... Będę u pana niezadługo...Będę przychodzić tak często jak dawniej....

Hrabia / J.W. /

Proszę...

Ada / J.W. /

Tylko niech pan nie prosi. Niech pan nie mówi takim łagodnym tonem, bo to nieprzyjemnie. Przecież pan zdrow i pan ma dopiero piędziesiąt pięć lat.

Hrabia / J.W. /

Tak, dziękuję, zdrow.

Ada / J.W. /

A więc. A na wzrok także panu lepiej ?

Hrabia / J.W. /

Lepiej. A do pustego pokoju można się przyzwyczaić. Zresztą gdy zamknę oczy.....

Ada / J.W. /

Cóż znowu ?

Hrabia / J.W. /

Przepraszam...nie mówię o śmierci. Choć tylko powiedzieć, że gdy zamknę oczy to widzę i tak pannę Anielską.

Ada / J.W. /

Przyjdę niezadługo

Hrabia / całując jej rękę /

Dowidzenia..../ odchodzi przez drzwi prawe Ada za nim /

Stara Anielska / oglądając się za nimi /

Widział pan ? Jestem pewna, że hrabia już poszedł do domu.

Ada / wracając /

Hrabia poszedł..../ wychodzi przez drzwi środkowe /

41

Stara Anielska

A co !...Mówiłam, że on nie wytrzyma w tym domu. Wszystko się psuje...
Ten Duduś zniszczył szczęście mego jedyne go dziecka.

Tunio

No...tego nie można powiedzieć. Przecież Duduś wystarał się dla panny
Ady o engagement w teatrze.....Panna Ada ma teraz swoją sztukę.

Stara Anielska / zirytowana /

Co mi tam sztuka ! Przez kilka lat żyliśmy w spokoju i w dobrobycie.
Hrabia opiekował się Adeczką jak rodzony ojciec. Miałam uczucie, że
po długiej tułaczce przybiliśmy nareszcie do portu. A teraz...
wszystko na nic. Duduś jest hołysz... bez centa... Co mi tam sztuka!....

/ sły chać hałas i śmiechy z drugiego pokoju /

Słyszysz pan jak tam teraz wasoło ?

Redaktor / w drzwiach /

Hrabia poszedł ?.... Ho..ho.. / znika /

Stara Anielska / j.w. /

Patrzcie, ten reporter !....O, jak się cieszą !...

Tunio / z uśmiechem /

Trzeba jednak przyznać, że hrabia trochę mrozi.

/ sły chać znowu śmiech /

Stara Anielska j. w. /

Co ? Mrozi ? !... Hrabia jest magnat.. Hrabia jest dżentelman.....

Ada / wchodzi śmiejąc się : do Tunia /

Szkoda, że pana przy tem nie było !...Ha, ha.... Mielscy się gorszą.....
On jest za zdrosny.....

Tunio / wstaje z uśmiechem /

Nie może być..... Zazdrośny.....

Ada

Niech pan sobie wyobrazi... o Dudusia !

Stara Anielska

Czy stało się znowu coś niestosownego w tym domu ? Moja Adeczko....

Ada

Ależ nic... / śmiejąc się / Duduś jej nic nie zrobił. .

Tunio

Jak można być zazdrośnym o Dudusia!...To śmieszne... To już przesada.....

/ Józio wchodzi czerwony i rozgląda się /

Ada / uśmiechem /

Co panu ? kogo pan szuka ?

Józio / nerwowo /

Musimy iść do domu.....

Ada / t.w. /

Dudaś nie pozwoli. Dlaczego pan taki zły ?

Józio

Ja ?... O, przeciwnie.....

Ada / śmiejąc się /

Przeciwnie, pan bardzo wesół / siada przy fortepianie i gra /

/ wchodzi Redaktor, Lili i Dudaś /

Scena XXI

Redaktor / do Lili /

Pani, co znaczy ta nagle oknura na twym jasnym obliczu ?

Dudaś / do Ady /

Nie graj, Ado, bo Kurka nie może spać... / Ada przestaje /

Lili / do redaktora /

Gniewam się na pana... Józiu !....

/ Józio się odwraca tak jakby nie słyszał : Ada siedząca przy fortepianie obserwuje tę scenę z uśmiechem /

Redaktor

Pani widzi, że mąż wcale się o panią nie troszczy !...

Lili/ata /

Józiu !

Józio / zamyka /

Co ?

Dudaś / przystępuje do Józia /

No, no, panie Józefie

/ Józio stoi zamyka i niewzruszony / Panie Józiu....

Józio / t.w. /

Musimy iść do domu.....

Dudaś

Ej co to znaczy ! Pan chce być artystą ? Do stu...! Bądźmy weseli, bo szkoda czasu... / do Ady / Dlaczego pani nie gra ?

Ada / śmiejąc się /

Bo....Kurka nie może spać.

Dudaś

Kurka spał już dosyć w swoim łóżku. / Ada gra / Panie Józefie,

48
życie nie jest na to, żeby spać. Kurka powiedział, że życie nasze powinno szumić jak szampańskie wino.... Wielki filozof Kurka... pan nie zna ?
Napijmy się razem tego symbolicznego wina, złoty panie Józiu... // nalewa dwa kieliszki /

Józiu

Nie... dziękuję ..nie mogę.

Dudus'

Co tam nie mogę !... Dlaczego pan mię obraża, panie Józefie ?
Pan nie wie jak ja pana kocham, jak dobrze panu życzę.....

/ podczas tego niema scena redaktora z Lili, która mimo jego prośb nie chce tańczyć/

Ja mam przecież z panem ... a raczej z tobą, kochany Józiu.....
....mówmy sobie " ty " Co ?... Mówmy sobie " ty " !.... / piją i całują się w oba policzki / Ja mam przecież z tobą pewien plan....
Od dziś za tydzień będzie twój pierwszy, publiczny koncert.

Józiu

Co ? koncert ? W tem mieścieSłyszysz Lili...

Lili / rozpromieniona /

Słyszę Józiu....

Redaktor

No, ale teraz ohyba pani zatańczy. / Lili wstaje, ogólny hałas i śmiechy /

Dudus'

To lubię

/ Lili i redaktor tańczą /

Kurtyna

U Ady Anielskiej. Zimowy ranek. Miła mieszanina różnych stylów i przeważnie
nie darowanych przedmiotów. Napół budoar i teatr : napół jadalna i salon.
We środku, w tyle : drzwi do przedpokoju. Na lewo od tych drzwi, w kącie,
mniejsze drzwi tapetowe prowadzące do drugiego pokoju Ady, w którym spi
obecnie Duduś. Z prawej strony : drzwi do pokoju starej Anielskiej. Z le-
wej strony : okno, a pod oknem stół nakryty, świece, z których dwie jesz-
cze płoną, kieliszki, talerze, półmiski z resztkami potraw, napół zwiędłe
kwiaty w wazach i na obrusie, butelki. Przedmioty rzucają niebieskie
ciemne z powodu mieszania się sztucznego światła z dziennym. Na przo-
dzie po prawej stronie, długa kozetka. na której, w postawie napół leżą-
cej siedzi

Scena I

Ada Anielska

/ w jasnym, dekolciowanym szlafroku, ręce w przejrzystych koronkowych
rękawach, czoło obowiązane białą chustką / widząc, że boli ją głowa/
w ręku trzyma rolę, której się uczy głosem raz bardzo leniwym, zbolalym
i obojętnym, to znowu patetycznym a wreszcie i tak jak dzieci uczą się
lekcyi/

Będą się bawić kośćmi ojców moich ? Wyrwę z całuna ~~krwawy~~^{my trip}-głosem-/krwa-
~~wy trip~~-Tybalta ? I wściekła mego pradziada piszczelem / innym gło-
sem / Ach ta głowa !.... I wściekła mego pradziada piszczelem.....
/ płaczliwie / Będą się bawić kośćmi ojców.....

/ wchodzi mały Oles w liberyi i kładzie na stół list i kartkę /
Co to ?

Oles

List. I kartka z teatru. Próba o pierwszej.

Ada / z leniwą, płaczliwą złością /

Próba o pierwszej ?

Oles / z uśmiechem /

Tu stoi / podaje jej kartkę /

Ada / j.w. /

Kiedy ja się nauczę ! Pokaż list... Położyłam się o trzeciej. Głowa mię
boli. Niech Oles powie pannie Wroni, żeby to zamazała w occie.... / daje
mu chustkę / Słyszysz Oles, trochę octu.....A gdzie bukiet?....

Oles

Zaraz przyniesę. / odchodzi /

Ada / z przymusem, prędko, na pamięć /

Będą się bawić kośćmi ojca... kośćmi ojców moich ? Wyrwąż z osłona krwawy trup Tybalta? / czyta / I wściekła mego pradziada piszczelem, cierpiącą głowę strzaskam jak maczugą ?

/ wstaje , z gestykulacją czytając /

Patrz ! Zda się , widzę, już jak duch Tybalta... / do Olesia, który wniósł bukiet i chce postawić na stole / Nie tu.. / ostrzej z dąsem / Nie tu !. / wskazuje na inne miejsce / Tam !.../czyta / zda się, widzę już, jak duch Tybalta.... / Do Olesia / gdzie Frania ?

Oleś

Zaraz / odchodzi /

Ada / siadając, monotennie /

.... jak duch Tybalta Romea ściga, który jego ciało orądem przeszył, wstrzymaj się Tybalcie !... O, mój, Romeo, na zdrowie twe piję !...

/ wchodzi Frania / Scena II

Czy Frania zamoczała chustkę w occie ?

Frania

Proszę pani...

Ada / cierpiącym głosem /

Gdzie jest !?

Frania

Proszę

Ada / niecierpliwie /

Co ?

Frania

Może pani zdejmie teraz chustkę, po przyszedł pan hrabia..

Ada / zrywając się /

Co ? !

Frania

Czeka w przedpokoju ... Powiedziałaś mu , że pani....

Ada

Ach, Boże miłosierny.... / zdejmując gwałtownie przepaskę z ozoła i rzuca, Frania ją łapie / Niech Frania.... Albo nie..Gdzie puder ? Ach Boże..... staje przed lustrem / Czy jestem bardzo zółta....

Frania / z uśmiechem /

No....

92

Ada / z rozpaczą, nerwowo /
A więc jestem zółta... naturalnie....

Frania
Przynieść pudru ?

Ada
Wyglądam jak nieszczęście... Duduś każe mi di-trzeciej pić i bawić się. O pierwszej próba... Niech Frania poprosi !

Frania
Może pomadki do ust ?

Ada
Niech Frania poprosi !... / Frania idzie, Ada przy lustrze /

Scena III Hrabia / wchodzi przez drzwi środkowe /

Ado... Jak się masz ?..

Ada / odwraca się szybko /

O!....

Hrabia
Co robisz? Nie gniewaj się, że przyszedłem / patrzy na stół / O, stół nakryty !

Ada / podając mu rękę, prędko /
.... Stół nakryty ? To jeszcze od wczoraj. Uczyłam się właśnie roli.
Mieliśmy wczoraj gości.....

Hrabia
My ?

Ada / zażenowana /
No tak... Mama i ja..

Hrabia
Ach tak mama. Przyniosłem dla mamy " Moniteur de la mode "

Ada / z roztargnieniem /
Ucieszy się.....

Hrabia
A tu są te dwie krytyki Sarcosa, o których ci mówiłem.... To co zakreślone czerwonym ołówkiem odnosi się do roli... Może ci się przydać.

Ada / J.W.
Dziękuję, dziękuję.....

Hrabia
Grałaś we czwartek Norę. Byłem w teatrze.

Ada
Tak.. grałam Norę..

Hrabia

Zle wyglądasz .. Jesteś ciężką ?

Ada

Nie, nie

Hrabia

~~A więc~~ Przyjmujesz gości ...

Ada

O, tylko wczoraj.. kilka osób.. Byłabym cię zaprosiła ale

Hrabia

Dziękuję. Wiesz i tak, że nie byłbym przyszedł.

Ada / z zakłopotanym uśmiechem /

Nie byłby pan przyszedł.

Hrabia

Przecież nigdzie nie bywam...

Ada j.w. /

Tak właśnie... Wiedziałam, że pan nigdzie nie bywa.

/ Pauza /

Hrabia

Ale muszę ci powiedzieć

Ada / z przestraszonym uśmiechem /

O, już wiem co. Już wiem co.. / składa ręce / Proszę.... Pan nie wie co się dzisiaj ze mną dzieje.. Niech pan nie myśli, że... jeżeli u pana nie byłam....

Hrabia

Mylisz się. Nie będę ci robił z tego powodu żadnych wymówek

Ada

Dziękuję

Hrabia

Chcę ci tylko powiedzieć, że twoja gra w " Norze " ..

Ada

Ach, prawda... Co pan mówi ?

Hrabia

Mówię, że nie zgadzam się z tem co pisali o tobie w gazetach....

Ada

Co? ... Moją Norę chwalili wszyscy bez wyjątku.

Hrabia / drżącym głosem /

Właśnie / ciszej / Dlatego się z nimi nie zgadzam .

78 5

/ Pauza /

Ada / cicho /

Ach tak... / eehi-- po chwili / Pierwszy raz....

Hrabia

Tak, pierwszy raz coś podobnego ci mówię. Dostyc mię to kosztuje, ale.....

Ada / J.w. /

Dziękuję

Hrabia

Wiem, że to cię boli.

Ada / podnosząc nagle głowę / ~~z pewnym zaskoczeniem~~

O !.. Są przecież różne zdania

Hrabia / ze smutną ironją /

Zapewne.. / po chwili / Chociaż mogę ci zaręczyć, że to co pisze prasa nie wchodzi tu w rachubę. Bo prasę kieruje Golewski.

Ada / dotknięta, prawie ze łzami /

Dlaczego pan mi to mówi ?

Hrabia

Bo mam przekonanie, że potrzebujesz trochę..., prawdy. A zresztą i dlatego, że cię kocham.

Ada / przygnębiona /

Tak, z pewnością... rozumiem.. Ale pan nie wie w jakim jestem usposobieniu. Mam dyrektora, który... który mnie nienawidzi. Chce się mnie pozbyć. Muszę się uczyć... Bo dzisiaj o pierwszej... / wstrzymując się od płaczu / A pan mi odebrał odwagę... Pan....

Hrabia

Ado, wiem, że jesteś nieszczęśliwa.

Ada

Nie, nie !... Tylko dyrektor mię męczy. Od dłuższego czasu ciągle mię prześladowa. Teraz jak mi dał tę rolę, powiedział, że to " ostatnia próba "... Co to znaczy ?... Tak jakby publiczność nie była dotychczas ze mnie zadowolona...

Hrabia

Publiczność.... Tu chodzi..

Ada

Mój Boże... Tu chodzi o to, że mam się nauczyć tę roli a nie wiem czy będę mogła... Głowa mię boli.. W dodatku pan.../ nerwowo/



Pan nie wie co to znaczy powiedzieć aktorów w takiej chwili.....

Hrabia

Ado, dziecko....

Ada / biorąc mimowoli rolę do ręki /

O, tych kilka wierszy... tych kilka wierszy uczę się od godziny... Przed minutą już umiałam.. A teraz.....

Hrabia

Ado, rzuć to wszystko....

Ada / przewracając nerwowo kartki /

Tyle!... Pan nie wie jakie mam uczucie

Hrabia

Masz takie uczucie, że chciałaś się położyć i spać całą wieczność.

Ada / j. w. /

Tu jest to miejsce

Hrabia / biorąc rolę do ręki /

Ach wiem... czwarty akt. / przewraca kartki / Ja lubię najbardziej ten śliczny duet miłośny w trzecim akcie. Bo mi to przypomina naszą wspólną naukę. Czytałaś mi to na Capri.

Ada

Niech pan nie mówi. To o słowikach.. Niech pan nie wspomina....Ledwie pan powiedział a już mi się zdaje, że nawet tego nie umiem... / nerwowo, półgłosem / Już chcesz odchodzić? Dzień jeszcze daleko. To głos słowika ale nie skowronka uderzył ostro two stworzone ucho... /przysnęła / Nie umiem... Wie pan kiedy on mi dał tę rolę? We środę. A dzisiaj przedostatnia próba. Ach jak ja tego dyrektora nienawidzę!

Hrabia / z uśmiechem /

"Nienawidzę"

Ada / rozdrażniona /

Pan się śmieje

Hrabia

Bo to "nienawidzę" nie było odczute. To było powiedziane po aktorsku. Jestem przekonany, że dyrektor jest ci zupełnie obojętny....

Ada

On mi zrobił tyle złego...

Hrabia

To nie ma nic do rzeczy.. / wstaje i staje przy oknie : mówi jakby do siebie obrócony plecami do pokoju / Jest człowiek, który mi zrobił jeszcze więcej złego. A mimo to nie mogę się zmusić, żeby nienawidzić tego ...pana.

50
Goleskiego....

Ada

Aha!.... Wiedziałam... / po chwili / Pan myśli że ja ciągle widuję Dudusia... A tak nie jest. Tego z pewnością nie można powiedzieć.. Zresztą pan mi obiecał nie robić wymówek.. Pan nie wie, że mię głowa boli...

Hrabia

Ado, jeżeli to prawda, że on tu mieszka.. Tu, razem z tobą..... / Ada wstaje i patrzy na hrabiego ze strachem / Powiedz mi... Zresztą nie myśl, że to scena zazdrości... Mam siwe włosy i pewien zmysł humorystyczny... Chcę ci tylko powiedzieć, że wolę nigdy już ciebie nie widzieć i nigdy nie słyszeć twego głosu... I że tylko dlatego przyszedłem, aby się z tobą pożegnać.

Ada

Ach Boże... Wszystko dzisiaj...

Hrabia

A ciebie właśnie boli głowa i musisz się uczyć roli. Zaraz sobie pójdę. Chcę się tylko pożegnać. A ty nie wiesz z czym się żegnam. Nie tylko z twoimi oczami i z twoim głosem. Ale i z moim szczęściem. Nie wiem jak zniosę to, co mnie jeszcze czeka.

Ada

Niech pan się zlituje. W tej chwili jestem tak rozdrażniona, że nie mogę mówić. Ale po premierze przyjdę do pana i wszystko panu powiem.

Wrania / wchodzi przez drzwi środkowe /

Proszę pani, ten młody pan, który był wczoraj pyta się czy może....

Ada / rozdrażniona /

Nie, nie... nie może ! Powiedz, że nikogo nie przyjmuję, bo się uczę i o pierwszej mam próbę / Wrania odchodzi /

Hrabia

Uczyasz się... prawda.. Nie gniewaj się, że ci zabrałem tyle czasu, bądź zdrowa.. / zbliża się do niej / Bądź zdrowa, Ado... / okłuje ją w obojcie / Bądź zdrowa życie moje..

Ada / J.W. /

Nie, nie.. co to znaczy ?... / ze łzami / dlaczego pan mię męczy.. Po premierze przyjdę do pana....

Hrabia

Nie mów tego bo będę czekał. A jeżeli przyjdiesz, to przyjdź na zawsze... Albo ja albo... Co szepczesz ?

Ada

Ada

Nie, nie / patrzy na rolę, która leży na sofie /

Hrabia

Bądź zdrowa, Ada... / odchodzi /

Ada

/ stoi jakiś czas nieruchomo i szepcze, potem idzie prędko do sofy i przewraca nerwowo kartki mówiąc coś półgłosem, potem głośno / O wściekła mego pradziada pieszczelą ościągając głowę strząsam jak moczogę / prędko, monotonicznie / Patrz ! Zda się widzieć już jak duch Tybalta Romea ściga, który jego ciało orędem przeszył... *Scena IV*

Hrabia / staje we drzwiach środkowych z zakłopotanym uśmiechem /

Niech się pani nie gniewa ale....

Ada Wstrzymaj

Wstrzymaj się Tybalcie !....

Hrabia

Mówiłam mu, że pani się uczy ale ten pan...

Ada

Proszę nie przeszkadzać...

Hrabia

Ten pan mówi, że zostawił tu wczoraj jakieś nuty, których potrzebuje.

Ada

Mielski ?

Hrabia ?

Ten młody mąż tej pani, która była wczoraj w białej sukni

Ada

Hm... niech wejdzie / za odchodzącą się Hrabia / ale tu nie ma żadnych nut... / powtarza / który jego ciało orędem przeszył... Wstrzymaj się Tybalcie !.... *Scena V*

Józio / wchodzi przez drzwi środkowe /

Dzień dobry

Ada / nie ruszając się

Dzień dobry.. Ale tu nie ma żadnych nut...

Józio

Przepraszam...

Ada

Może pan sam poszuka.. Ja nie mam czasu.. / zanika kając / Będzie się

12

bawić kośćmi ojców moich ? Wyrwać z całunu krwawy trup Tybalt ? I
wściekła... / do Józia który patrzy niby z osłupieniem / Dlaczego prze-
pan nie szuka

Józio

Gdzie ? / szuka /

Ada

Tam gdzieś przy fortepianie... I wściekła mego pradziada...
/ Józio staje / No cóż ? I wściekła mego pradziada piszozelem.... Wiem
z góry, że pan nie znajdzie.

Józio

Tak... i ja wiem z góry

Ada

Co ? !

Józio

Pani !....

Ada

Czem mogę służyć ? dlaczego panu się tak kolana trzęsą?

Józio

Droga pani, ja nie zapomniałem żadnych nut..

Ada

Ładna historia. Pan mi się od pierwszej chwili jakoś nie podobał.

Józio

Pani jedyna.. nie spałem dziś całą noc

Ada

.... mego pradziada piszozelem cierpiącą głowę strzaskam jak maczugę...
/ wskazując palcem na prawo / Tam jest mama

Józio

Męczę się jak waryat .. Ja panią kocham

Ada

.....strzaskam jak maczugę / wskazując palcem na lewo / Tam jest Du-
duś... Patrz! zda się widzę już jak duch Tybalt..Przepraszam jeżeli
panu przeszkadzam.

Józio

Zaraz pójdę, zaraz... Proszę tylko o jedno słowo. Niech mi pani
tylko powie, że to co się wczoraj stało nie było snem.

Ada

.... jak duch Tybalt Romea ściga, który

Józio

Ado, powiedz że to co się wczoraj stało...

Ada

Pst... Proszę nalać trochę wody do szklanki.. Tam... / Józio idzie do stołu, nalewa i przystępuje ze szklanką / Tak.. Teraz niech pan wypije... Wypić !... Tak.... Lepiej ?.... / przesuwając swą ręką po jego twarzy/ Wczoraj nic się nie stało. Głupi chłopcy, nic się nie stało...

Józio / obejmując ją ręką /

Ado !

Ada

Wczoraj pocałowałam cię. ot tak. / całuje go w usta / To wszystko.. Niech pan nie leje wody na moją moją szlafrok

Józio / J.W. /

Ach ty jedyna, mój śnie złoty....

Ada

To niemożliwa pozycja. Niech pan postawi przynajmniej szklankę na stole.../ Józio wstaje z trudem i chwiejąc się idzie za szklanką do stołu / jak duch Tybalta Romea ściga, który jego ciało.....Teraz niech pan sobie idzie, bo nie mam czasu.

Józio

Jak zbrodniarz wymknąłem się rano z domu.. było jeszcze ciemno i szedłem bez celu po pustych ulicach... I było mi tak ciepło jak w lecie chociaż śnieg sypał, i kładł mi się na oczy i usta. Ja panią kocham.

Ada / łagodnie

Niech pan sobie idzie ... Pan stąpasznie lekkomyślny

Józio

Przechodzą teraz czasy gorączkowe i straszne. Pani wszystkiego nie wie. Mieszkamy z żoną na poddaszu... A dają koncerty na których są milionerzy i księżęta... Przy tem otwiera się nagle przedemną purpurowa przepaść... Miłość tak szalona, straszna, gorąca...

Ada

Gdyby pan wiedział co to znaczy uczyć się roli jak komuś od rana ciągle przeszkadzają

Józio

Ado, powiedz mi tylko ...

Ada

Powiem panu wszystko, czego pan zechce. Po premierze wszystko panu powiem.

Józio

Kochasz
-Kochasz mnie ? Powiedz....

Ada

Kocham
Józio

Będziesz moją ? Ado...

Ada

Będę twoją.. Niech pan tak nie krzyoży

Józio

Ado, mój śnie złoty...

Ada

A teraz niech pan się jeszcze napije szk-lankę wody i ...do
widzenia

Józio / zbliża się do niej /

Jeszcze raz ... Ado.

Ada / łagodnie /

Dobrze jeszcze raz.. / całuje go w usta / Gdybym nie była tak dobra, to
już dawno byłabym pana wyrzuciła

Józio

Pani jest nieskonczenie dobra... / wzdycha / Ale ja...

Ada

Pan zdradza meją--swoją żonę

Józio

Ach.. to dziecko nie wie o niczem... Trapi się naszą przyszłością...

Ada / głaszoze go po głowie /

Wy ludzie z Jędkowiec przeżywacie jeszcze tragedye ...

Józio

A wy już nie ?

Ada / J.W. /

Drogie dziecko, my nie mamy czasu.

Józio

Zaraz idę

Ada

Uczyń to drogie dziecko.

Józio

Ado... chciałbym tylko....

Ada

Po premierze...

Józio / nieśmiało /

Będę jutro o pół do jedenastej w galeryi obrazów.

Ada

To bardzo chwalebnie...

Józio

Ado !..

Ada

Nie, nie.. To są pomysły z Jadłowiec. Coż my tam mamy właściwie robić ?

Józio

Widzieć się...

Ada / przewraca kartki roli /

Trzeba się jednak wziąć do tego duetu miłosnego z trzeciego aktu....

Pan mię natchnął... / deklamuje / Już chcesz odchodzić ? Dzień jeszcze daleko . To głos słowika ale nie skowronka uderzył ostro twe strwożone ucho.....

Józio / radośnie /

O, Giulietta !

Ada

A co... wiedziałam, że to pana ucieszy... To na pożegnanie. Bądź zdrów, Romeo. Ale teraz już naprawdę bo się będę gniewać.

Józio / odchodząc

Już idę....

Ada / posyłając mu pocałunek /

A to jako nagrodę zato, że mię pan natchnął... Po premierze / Józio odchodzi/

Scena VII

Stara Anielska

/ ukazuje się prawie w tej samej chwili w drzwiach prawych. podnosząc teatralnym gestem draperję i stojąc bardzo " malowniczo " /

Co to znaczy ? Co po premierze ?

Ada

Dzieciństwa. Nic nie znaczy

Stara Anielska

Czy to stosownie, moja Adeczko. żeby młody człowiek, w dodatku żonaty..

Ada / słodko /

Kochana mamo, czy mogę się uczyć ?

Stara Anielska / zbliża się /

Nie jestem nic temu winna, że w moim pokójku wszystko się słyszy....

Nieraz zatykam sobie uszy a przecież słyszę każde słowo... Nieraz wo-
lałabym naprawdę nic nie słyszeć....

Ada / deklamuje /

Wierzaj mi drogi, to piosenka słowika , co noc on śpiewa na tantym-g
granacie..

Stara Anielska

Postanowiłam sobie, że dzisiaj wszystko się skończy. Będę walczyła
jak lwica o twoje szczęście.

Ada / delikatnie /

Może troszeczkę później... Aż skończę się uczyć

Stara Anielska

Masz cały dzień do uczenia, ale musisz właśnie teraz

Ada / j.w. /

Zaręczam kochanej mamie, że nie mam przez cały dzień ani chwili,
bo mi ludzie nie dają spokoju. .

Stara Anielska

Słyszałam całą twą rozmowę z hrabią

Ada

Tak ? To nieprzyjemnie. .

Stara Anielska

I zwracam twą uwagę na to, że.....

Ada

Może później. / czyta / Ja wiem że światło to nie jest dnia
światłem. To jest meteor słonecznych wyziewów / na pamięć / aby śród no-
cy jak pochodnia gorzał aby ci świecił w drodze do Mantuy. Więc zos-
tań ! nie masz przyczyny się śpieszyć.

/ przez czas deklamowania Ady stara A. patrzy na nią posępnie ale
cierpliwie czekając aż skończy: kiedy Ada wymawia ostatnie słowa woho-
dzi jednak Duduś " ubrany bardzo swobodnie, z czerwonym turbanem na
głowie i z gazetą /

Scena VII

Duduś / dzwięcinnie /

Bon jour, maman...

Stara Anielska / odruchowo się odwraca, przez zęby/

Ten człowiek... / głośno / Moja córka uczy się właśnie roli i staram
się, żeby miała spokój....

Duduś / wesolo /

Owszem... Nie będą przeszkadzał... / patrząc na płonące świece / Ej,

57

dzieci, dzieci... co za rozrzutność.. słowo daję... / gasi/ nie mogę na
coś takiego patrzeć...

Stara Anielska

Ucz się Adeczko... Ja z pewnością nie będę ci przeszkadzać.

Dudus / patrzy przez okno /

Sliczny poranek.

Stara Anielska

Dochodzi południe, panie Golewski.

Dudus

Racja... Słońce u zenitu.. Trochę później się wstało. Po mile spędzonej
nocy...

Ada / uprzejmie /

Przepraszam, Chciałabym się głośno uczyć ...

Dudus

Proszę, owszem

Ada / nerwowo *Deklaruje*

Ja wiem, że światło to nie jest dnia światłem.

Stara Anielska / demonstracyjnie, patrząc z ukosa na

Dudusia / Ja idę do swego pokoju. / odchodzi /

Ada / wstaje i chodzi tam i napowrót /

.... nie jest dnia światłem. To jest meteor słonecznych wyziewów,
aby środ nocy jak pochodnia gorzał, aby ci świecił w drodze do Mantuy.

Dudus / siadając na kozetce /

Ty się naprawdę uczysz... / zapala cygaro / Tak jakby nie było na
świecie budki suflera... Słowo daję... / kładzie się /

Ada / chodząc tam i napowrót /

Więc zostań ! Nie masz przyczyny się śpieszyć

Dudus

Mam dzisiaj jakieś nieprzyjemne uczucie... Nie wiem co to może być...

Ada

Mnie głowa boli...

Dudus

Mnie coś zdaje się, psychicznego... Nie lubię.. Ile razy mam takie
uczucie robię zaraz potem zły interes....

Ada

Nie, nie to dzień, już uciekaj ! uciekaj ! O, to skowronek który nad
głowami ostry, nieznośny ton z gardzieli rzuca

58

Dudus

Tak ostry, nieznosny ton. Mówię po polsku. Katzenjammer.. Nie lubię.
Zaczynam w takich razach myśleć A to szkodliwe na energję... Mam
Milion rzeczy na głowie..

Ada

Skowronek, mówię słodko pieśni dzieli: O nie, nie słodko, gdy dzieli
kochanków.... / zwykłym głosem / Mielski się we mnie kocha.

Dudus

To złudzenie optyczne

Ada

Nie, nie... W nocy nie śpi. Był przed chwilą tu i czołgał się u moich
stóp.

Dudus

U " twoich stóp " ?

Ada

Ty wszystkiemu winien.

Dudus

Czy się już coś stało ?

Ada

Nie rób głupich żartów. To mnie trochę nudzi. Kazałeś mi ^z nim być
grzecznym. A teraz robi się tragedia. Dał mi rendez-vous / śmieje się /
w galeryi obrazów

Dudus

Owszem To możesz .

Ada

Gadają tak że ludzie, że skowronek zamienił oczy z obrzydłą ropuchą.
Ach jakbym chciała, by zmienił i pieśni...

Dudus

Z tym chłopcem będę miał kłopot. Strasznie zdemoralizowany swymi kon-
certami w sali hotelu europejskiego przed niepiękną publicznością.

Ada

Ach jakbym chciała by zmienił i pieśni, gdy cię tak nagle z objęć
mych wydziera.

Dudus

Bo dostał apetyt i jadłby sławę jak kaszę. A w dodatku interes nie
bardzo odrzuca

Ada

Za dniem cię pędzi jak myśliwca w knieję ! Uciekaj drogi ! Na ziemię
noc spada.

59

Dudus

Dotychczas żył niewinnie jak uczciwa kobieta prze grande passion. Nagle poczuł zapach sławy. Ten zapach demoralizuje niewinnych nauczycieli z Jędrówiec. Tak jak niektóre perfumy psują uczciwe kobiety...

Ada

Ty wszystkiemu winien

Dudus

A przecież będą z tego kiedyś niesłychane dochody. A nawet nieśmiertelność i różne inne moralne przyjemności.

Ada

Mówisz to dzisiaj jakoś bez przekonania

Dudus

Bo mam Katzenjammer.. W takich chwilach czuję się całą śmieszność i bezcelowość życia.. Podaj mi skrzydła Ado...

Ado

Ach już odchodzisz, mój przyjacielu ! Przesyłaj wieści, co dzień, co godzina.

Dudus

Ach, nie kuj tak nieprzyjemnie, Ado. Uśmiechniej się do mnie słonecznie. Albo daj mi kieliszek koniaku.

Ada

Wypiłeś wszystko co było w domu, do ostatniej kropli .

Dudus

Zapomniałem, że w takich chwilach nie ma nigdy koniaku. W takich chwilach opuszcza nas wszystko. Do diabła.. Nie lubię...

Ada

Dnie bowiem długie w każdej są minucie , A tą rachubą, przywala mnie lata....

Dudus

Będzie widowisko tonącego statku " Zorza" topi się beznadziejnie. Na pokładzie trzęcie się biedny redaktor i woła ratunku, Ot, radość dla gawiedzi.

Ada

A tą rachubą przywala mnie lata, nim znowu mego zobaczę Romea

Dudus

Nigdy nie ozukem dla niego tyle sympatii. Taki porządny dystyngowany, człowiek z bródką hiszpańską i musi kark skręcić . Myślę i myślę a nie

60
wiem co mógłbym dla niego zrobić. ...

Ada

Więc z waszą gazetą już na serio jest koniec ?

Duduś

Puimus Trues. . Co zrobić dla redaktora, Ado ?

Ada

Zlituj się , a co stanie się z tobą ?

Duduś

Dziękuję ci za dobre serce. Nie myśl, że nie mam planu. Owszem...

Ada

Ale na razie...

Duduś

Na razie mam jeszcze niezmienną setkę w lewej kieszeni kamizelki...
Bardzo łatwo możliwe, że ją dam redaktorowi. On bardziej potrzebuje,
bo znacznie odemnie głupszy. Biedni ludzie...

Ada

Romeo, czyliż spotkamy się znowu ?

Duduś

Biedni ludzie.. Słowo ci daję, że czasem tracę wszelką wiarę w możliwość dopomagania ludziom. Podpisałem tyle weksli ile mam włosów na głowie, Ale oni nie chcą być szczęśliwi. Jeden rozpił się i zastrzelił.. drugi siedzi za defraudacją... Trzeci...

Ada

O Boże ! dusza moja smutki wróży. Zda się że widzę cię ^{tu} nisko tak nisko.

Duduś

Dziękuję opatrności rano i wieczór, że nie jestem lekkomyślny i oprócz serca mam także głowę. Wierząc mi , Ado, że serce to nasze nieszczęście narodowe.

Ada

Duduś, czy znalazłeś już mieszkanie ?

Duduś

Od jutra zaczynam szukać... Widzę przy tej sposobności, że kto nie chce mieszkać w hotelu, powinien się ożenić . Ale wątpię, czy jest kobieta, która byłaby zemną szczęśliwą.

Ada

Dlaczego tak myślisz ?

67

Dudus

Dlatego, aniele, że moją żonę z pewnością bym kochał... Tak jak kochałem moją ziemię, która też dlatego dostała się w ręce żydowskie...dlaczego my tracimy ziemię ? Tylko dlatego, że ją nanadto kochamy...

Ada

Zda się, że widzę cię nisko, tak nisko jak martwe ciało na zimnem dnie grobu.

Dudus.

Taki biedny redaktor który jest szwabskiego pochodzenia żyłby z swoją wioską rozsądnie i solidnie jak z prawowitą małżonką. I nie byłby nigdy jej stracił. Ale ja żyłem z nią jak z kochanką... I dlatego djabli ją wzięli

Ada

Lub wzrok mnie myli, lub bladys, Romeo.....

Dudus

To przejdzie, kochana Julja, Chwilowa niedyspozycja . Wiem napewno, że jutro rano będę znowu w normalnym humorze, Mimo to jednak taki Katzenjammer jest przykry. Człowiek czuje się jak żebrak pomimo że ma całą setkę w lewej kieszeni kamizelki.

Ada

Fortuno, ludzie niestają cię zowią. Jeśliś nie stał co....

Dudus

To od Tunia ?

Ada

Co od Tunia ?

Dudus

Te kwiaty

Ada

A ha..

Dudus

Złoty chłopiec..

Ada

To za Norę. Przynosi mi po każdej nowej roli.

Dudus / siadając /

Złoty chłopiec

Ada

Zawsze czerwone róże.

Duduś

Złoty chłopiec

Ada

Niezły gust... co ? Papier także czerwony.

Duduś

To mój kolor. Widzisz, Ado jak wściekle mało potrzeba mi do szczęścia. Dostyc zabaczyć coś tak bajecznie wesołego jak ten bukiet, a już życie nie wydaje mi się tak szare. Nie potrzebuje być zawsze koniak albo wdowa.. Nie ... Wystarczy jeden uśmiech.. jeden promień..

Ada

Warjat

Duduś / wstając /

Ado, niech djabli wezmą smutek. Zobacysz, że wszystko będzie dobrze....
/ wacha bukiet / Bajecznie pachnie ... / wacha / Ogród.. lato... / wacha /
ładne kobiety... śmiech... muzyka... / głośne kwiaty / jakie delikatne...
gładkie aksamitne... Co chciałem powiedzieć ? Aha... Ado, ja mam pewien
plan... Nie, mam dwa, trzy plany.. Mam więcej planów, niż czasu . Prostu
nie wiem od czego zacząć... Tylko nie kuj, proszę cię, nie kuj. bo nie
można mówić / bierze rolę i rzuca ją na stół/

Ada

Nie, nie... ja się muszę uczyć

Duduś

Ależ już umiesz, słowo ci daję. Rzecz jest taka, że wezmą teraz fiakra...
A propos nie możesz mi zmieniać setki ?

Ada

Nie mogę

Duduś

A więc możesz mi pożyczyć piątkę. Wszystko jedno. / Ada wyciąga pugilares,
i szuka / Rzecz jest taka, że pojedę teraz... pojedę teraz.. / Ada daje mu
banknot / Merci... za godzinę ci oddam. Najdalej pojutrze. Pojadę do hra-
biego

Ada / z przestachem /

Duduś.... Tylko nie do hrabiego !

Duduś

O cóż chodzi ? Od kilku tygodni jestem z hrabią w jaknaj-
lepszych stosunkach.

Ada

Tak ci się zdaje.

Na pewno. Od kilka tygodni z nim się nie widziałem.

Ada

Dudus, on był przed chwilą tutaj.

Dudus

Może ... źle usposobiony ?

Ada

Jest tak usposobiony, że jeżeli mnie wyrzuci z teatru...

Dudus

Co się stało ?

Ada

To że odkąd ty mieszkasz tutaj.. nie mogą pracować.. A dyrektor...

Dudus

Nie pytam o teatr. To głupek. Co się stało z hrabią ?

Ada

Hrabia ...

Scena 27/1

Stara Anielska / wpada z prawej strony /

Dosyć tego ... Powiedziałam sobie że będę waleczyła jak...

Dudus / oho o drapnęć /

Mam ważną konferencję.....

Stara Anielska

Proszę pana posłuchać... To się musi raz skończyć.. Panie Golewski...

Ada

Ach mamo... Mnie boli głowa.

Stara Anielska

Panie Golewski, panu wiadomo, że hrabia zapisał mej córce cały swój majątek.....

Dudus

Brawo ! Winszuję... Całkiem jak w romansie. Hrabia zapisał...

Stara Anielska

Panie Golewski, to nie jest chwila na żarty... Hrabia zapisał Adzie swój majątek pod warunkiem....

Golewski

Aha, pod warunkiem... Bardzo interesujące...

Ada / nerwowo /

Ależ .. to są tylko moje przypuszczenia. Tego nikt nie wie.

Stara Anielska

Ja wiem. Wszyscy wiedzą, komuż miał zapisać ? Panie Golewski..hrabia nie

67

kochał nigdy żadnej kobiety prócz mojej córki... Rozumie się jak ojciec...

Dudus

Rozumie się

Ada / wstaje /

Mama pozwoli, że sobie pójdę...

Stara Anielska

Zostań !. Panie Golewski... zapomniał wszystko co mi pan wyrządził złego...
mnie i moją córkę...

Dudus

Bóg zapłać.

Stara Anielska

Ale niech pan opóści zaraz to mieszkanie.. Niech pan nie doprowadzi do tego
żeby hrabia pogniwał się na moją córkę i odfnął zapaś..

Ada

Ach! Boże...

Dudus

Najdroższa mamo....

Stara Anielska

Nie jestem pańską mamą. A ten dom nie jest....

Dudus

Pani ! Przed chwilą oświadczyłem pannie Adzie, że od jutra szukam miesz-
kanie... Jeżeli zmuszony przykreimi okolicznościami... pani wie, ten Kurka
neurastenik.... korzystałem przez pewien czas z jej gościnności...

Stara Anielska

Pan nie powinien korzystać panie Golewski... Pan wie co jest dobra sława
kobiety... Od tego zależy jej byt materialny.....

Dudus

Wiem, wiem.....A więc to jest warunek w testamencie...

Ada / rozdzieriona /

Ależ... mój Boże... Przecież tego nikt nie wie.. Co mama mówi !

Stara Anielska

Panie Golewski, niech pan nie ciągnie w przepaść mojej córki. Niech pa
się zlituje. Jeżeli pozostaniemy kiedyś bez kawałka chleba... / Wybuch
łzami / to tylko przez pana.. Ach mój Boże, wszystko, wszystko... przez
pana... / zakrywa sobie twarz chustką /

Ada / w rozpacz /

Nie, nie. Ja muszę mieć spokój... / odchodzi przez drzwi tapetowe /

/ Stara Anielska siedzi przez cały następną scenę w tej samej, płaczącej

pozycji /

Dudus

/ stoi zakłopotany, nie wiedząc co zrobić, po chwili, ostrożnie, słodko /

Maman....

/ potem jeszcze słodziej / Maman....

Stara Anielska / przez łzy /

Niech pana diabli wezmą

Dudus

Dlaczego pani male tak nie lubi ?

Stara A. / J.w. /

Pan się pyta. Pan już zapomniał...

Dudus

Ameljo...

Stara Anielska J.w.

O..niech pan nie wymawia mego imienia.. / płacze / Ha, ha.. najpierw ja...
potem moja córka...

Dudus

Ameljo bądź sprawiedliwą. Gdyby nie ja, to nie byłabyś nigdy poznała
twego męża....

Stara Anielska J. w.

Przeżyłam z nim najgorsze lata mego życia...

Dudus

.... Gdyby nie ja, to Ada nie byłaby nigdy zrobiła kariery

Stara Anielska / J.w. /

Tak kariery, którą jej pan sam zepsuł..

Dudus

Będę opiekował się zawsze jej losem.

Stara Anielska

Nie potrzeba... Nie chcę... Dlaczego pan się czepia ludzi ?

Dudus

Nie wiem.. ~~Ciężko~~ Ciężko mnie serce. Chciałbym wszystkich uszczę-
śliwić

Stara Anielska

Ho, ho, Uszczęśliwić !... Pooo ?

Dudus

Niewiem. Może poto, żeby mi kiedyś byli tak wdzięczni, jak ty Ameljo..
/ przez drzwi środkowe wchodzi szybko lokaj z uśmiechem i z trzema bi-
letami na tacy/

Lokaj

Proszę państwa...

Scena 1

2365
Dudus

Czego ? ...

Lokaj / podając bilety /

Deputacya....

Dudus

Deputacya ?

Stara Anielska / wstając /

Coż to ? W tym domu... ? Pan przyjmuje w tym domu....

Dudus

Przepraszam panią... / czyta bilety / fabrykant Sztoklas, burmistrz...

hm... znajome.... Henryk Armiński. adwokat... Szezezan Węgier, kierownik szkoły... Co to... co to za nazwiska ? Niby znajome... Jak ze snu..

Sztoklas, burmistrz....

Stara Anielska

Panie Golewski....

Dudus

..... Z kąd ja ich znam ?... Prosió / lokaj odchodzi / Przepraszam...

bardzo przepraszam kochaną mamę..

Stara Anielska mierzy go wzrokiem od stóp do głowy i odchodzi / Z kąd ja ich... ? *Scena X*

Staje przed lustrem i ogląda się ze wszystkich stron. Potem robi wspaniałą pozę i czeka. Otwierają się drzwi i wchodzi " deputacya " w następującym porządku. najpierw burmistrz Sztoklas gruby, spocony i zakłopotany, za nim mecesas Arminiński z pince-nez na sznurku i z chytą dowcipnym wzrokiem a w końcu, z szczęśliwym uśmiechem na chudej, brodatej twarzy Węgier kierownik szkoły. Wszyscy ubrani czarno, uroczyście. Wchodząc kłaniają się nisko chrząkając z zakłopotanie /

Dudus / idąc naprzeciw nich, łaskawie /

O, moi panowie...

Sztoklas

Przepraszam... Przyjechaliśmy wczoraj... Gmina nas wysłała...

Dudus / orjentując się /

Ach... bardzo się cieszę... Rzeczywiście / podając im rękę / Proszę panów Czem mogę.. ?

Sztoklas

Mnie pan dobrodziej

Dudus

Znam, znam naturalnie....

Sztoklas

.... A to nauczyciel... A to pan mecenas....

Dudus

Naturalnie...

Armiński / z uśmiechem /

Po tylu latach !... Stęskniliśmy się za naszym kochanym, szanownym.

Wąziar / patrząc na Dudusia z czułością, jak matka
na swe jedyne dziecko /

Nasz opiekun... Anioł, stróż..

Dudus / ściskając lewą ręką dłoń Wąziara /

O, łaskawy panie...

/ wskazując na fotela / Proszę.. Cóż nowego ?

Sztoklas / nie siadając /

Nie chcemy zabierać drogiego czasu.. Niech mi będzie wolno w kilka
słowach...

Armiński

/ jakby już od dłuższego czasu / ~~plonął~~ w sobie śmiech serdeczny /

Ależ to... / macha ręką / Poco burmistrz..... Chodzi poprostu o
naszą sprawę....

Sztoklas / zdokreślony /

... tylko^o / naszą sprawę.... Pan dobrodziej wie...

Armiński

Byliśmy już u pana króla... Ale chociaż to nasz poseł, to pan
nam bliższy... He, he... Właściwym naszym posłem to pan.. zawsze pa

Dudus

Mówcie, moi panowie, słucham.. Bardzo się cieszę. Zrobię dla was
z pewnością wszystko, co jest w mojej mocy. Wiercie mi, panowie,
że wszystko co się tyczy was i mojej drogiej wioski, ~~z pewnością, że~~----
rodzinnej obchodzi mię żywo i gorąco... Możecie być przekonani, że
jedynym celem, jedynym zadaniem mego życia...

Armiński / radośnie zacieraając sobie ręce /

A ha !... Jedynym zadaniem... właśnie... O to chodzi...

Sztoklas

... o to chodzi.

Dudus / nie rozumiejąc /

Hm.. o co ?.

Sztoklas

O to zadanie... Pan wie.. Zegnął się z nami przed pięcioma laty
powiedział pan...

Wesier / ozule /

..... powiedział pan : jedynym zadaniem mego życia będzie teraz urzeczy-
wistnienie waszego planu....

Dudus / nie wiedząc o co chodzi /

Hm... tak... pamiętam.. owaszem....

Sztoklas

Bo pan hrabia, nasz poseł, powiedział, że nie może nic dla nas zro-
bić... Powiedział, żebyśmy sobie tem nie zaprzęтали głowy... Bo
nic zrobić się nie da

Armiński /-Głęboki--

A ja wam mówiłem chodzi prosto do pana Golewskiego... Mówiłem.

Sztoklas

Panie hrabio, powiedziałam do mego - nie daj nam pan wrócić do domu
z próżnemi rękami. U nas bieda- powiedział - pieniędzy nie ma.....
Ale nasz opiekun i dobroczyńca pan Golewski, obiecał nam przed
pięcioma laty kolej ... i ta nasza kolej...

Dudus / ucieszony, że wie o co chodzi /

Ach... wasza kolej / odzyskując pewność siebie / Tak.../ spokoj-
nie, z przekonaniem / To jedyny sposób mego życia

Armiński / tryumfując /

A co ?! A co?!!

Sztoklas

Pan Golewski - powiedział - nam obiecał.... I odkąd mamy tę obietni-
cę jesteśmy bogaci i wszyscy są z nami zadowoleni. A jak teraz i
wrócimy z niczem to będziemy biedniejsi niż przedtem a sądzili
będą się z nas śmiali...

Dudus

Zrobimy, zrobimy....

Wesier / w ekstazie /

Aniósł - strót...

Sztoklas

... A nasz poseł pan hrabia, powiedział, że to niemożliwe.

Dudus

Wszystko jest możliwe. Wierciecie mi panowie.

Armiński

A co ?! A co !

Sztoklas

powiedział, że obiecać łatwo i dotrzymać trudno... I że.../z tru-
dnością / .. stosunki par-la-men-tarne-

Dudus
Ja gwizdję na stosunki parlamentarne.

69
20

Armiński

Słyszycie ? ... A co !

Dudus

Panowie , z całego serca dziękuję wam za wasze zaufanie. Mogę wam powtórzyć to, co powiedziałem przed laty... Czekaście cierpliwie i macie nadzieję !... Macie przed sobą złotą przyszłość... Wasza kolej jest tak samo moim marzeniem jak waszem i odkąd pożegnałem się z wami z ciężkim sercem o niczym innym nie myślę... Mogę wam powiedzieć że... chociaż dotychczas nie udało mi się nic dla was uzyskać, to jednak niedługo będę na stanowisku... na stanowisku.... Krótko mówiąc. mam pewien plan... darujęcie mi szczegóły !... omawiać go teraz z wami byłoby przedwczesnie... środki to moja rzecz... A wy moi panowie, wiercie mi tylko jak dotychczas i wytrwale czekajcie !

Sztoklas / wzruszony /

Dziękujemy kłania się /

Węgier / czule /

Będziemy czekać....

Armiński

Odjedziemy spokojnie..

Sztoklas

Jesteśmy znowu bogaci....

Dudus / podniecony /

Tak, bogaci... Zapewniam was, moi panowie, wiem z własnego doświadczenia, że nie ma większego bogactwa, niż...

Armiński

Kolej ... co ?

Dudus

Nie, nadzieja.

/ przystępuje do każdego członka " deputacyi " z osobna, jak król po audyencji i podaje mu rękę / Panowie, bądźcie zdrowi.

/ Deputacya odchodzi , Dudus idzie za nimi do przedpokoju. Przez krótką chwilę scena pusta. Słychać głos Dudusia mówiącego. najpierw z " deputacyą " a potem z Lili, która jest w przedpokoju : za chwilę wraca prowadząc Lili pod rękę / *Scena XI*

Siedzi sobie na krzeselku... I czeka. Dlaczego nie weszła do pokoju ? Ha ? Cóżby się było stało ? Zjedliby czy co ?

Lili / w kapeluszu, w futerku, z bladym uśmiechem /

Nie ma Ady ?

Dudus

Jest Ada ale kuje. Kurczętko podle wyglada. Powinno zadywac telazo...
Albo chooby i bifsztyczki.. Wazystko jedno.. Coz to za oazy ? Pewnie e
beozalo....

Lili / J.W. /

Nie, nie beozalo... Teraz stafe nie uwazam... Odkad pan powiedzial,
ze bade wazystko zle jak bade plakac.

Dudus

Ale tak pokryjomu... Na tonie męza.

Lili

O, Józio takie uwaia. Bardzo surowy... Tam jest Ada ?

Dudus

Tam jest Ada. Coz Józio ?

/ Lili trzęsie głowę /

Nie kontenta ?

Lili / cicho jak dziecko /

Nie kontenta

Dudus

Nie jest pilny ?

Lili / J.W. /

Nie... I smutny ...

Dudus

Smutny ? Non oazisco. Przeciez bajeczne powodzenie.

Lili J.W. /

Cóz z tego

Dudus

Ho, ho... tak rzeczy stoją ? rozpacz ? Zwątpienie ? dzieci, dzieci..

Lili J.W.

Zeby przynajmniej wiedzieć... / robi taką twarz jakby za chwilę
miała się rozpłakać /

Dudus / podnosząc ostrzygające palec do góry /

No i....

Lili J.W. /

.... Zeby przynajmniej wiedzieć... / znowu bliska płaczu /

Dudus J.W. /

Nie wolno i... / bierze jej za rękę /

Lili / z pewnym strachem /

Ja przecież nie płaczę

Dudus'

Dzieci, trzeba wam pieniędzy ?...

Lili

..... Żeby przy ~~najmniej~~ wiedzieć na pewno, że Józio dostanie to miejsce.

Dudus'

Co ? Co ? Jakie miejsce ?

Lili

Ja sama nie wiem jakie... Ale pan powiedział, że coś wyszuka.. Pan mówił, że albo posadę kapelmistrza przy teatrze. albo... Ja sama nie wiem... Ale pan powiedział..

Dudus' Trochę zakłopotany /

No tak, no tak... dzieci.. ale nie zaraz... Owszem, posada kapelmistrza... owszem.. Albo i coś innego... Może przy konserwatorium....

Lili

Mnie się zdawało, że pan już coś wie pewnego... Ze pan ma już plan....

Dudus'

No tak...plan, mam... Naturalnie, że mam pewien plan... Dzieci, wy mnie nie znacie... Ja jestem jak święty Mikołaj... Nagle zapukam do waszych drzwi i będziecie krzyczeć z radości.....

Lili

O, my już czekamy, tak długo czekamy....

Dudus'

Trzeba czekać jeszcze dłużej... Nagle pewnego pięknego poranku: puk...puk... kto tam ? Patrzycie.....

Lili / uśmiechając się mimowoli /

... A to pan.

Dudus'

.....A to ja. / wpadając w dobry humor / O, jak to się ładnie śmieje...

Ja stary a... słowo daję... Naturalnie, teraz znowu się zachmurzyło...

Już mu żal.

Lili

.... Pan mówił Józiowi, że na jego koncertach są księżeta i milionerzy...

I on to ciągle powtarza.....

Dudus'

No tak, bo są....

Lili

.... Ale ja tego nie widzę.

Dudus'

Czego pani nie widzi ?

72

Lili

No, bo jakżeż... Z ostatniego było cztery reńskie i dwadzieścia pięć centów....

Dudus'

To są początki Rubinsteinów i Paderewskich... Trzeba z początku żywić się laurami... Potem przyjdą realniejsze zyski... Cierpliwości ! Józio zbiera jeden tryumf po drugim... Pani mówi, że na jego koncertach nie było milionerów. Słowo daję... widziałem sam, na własne oczy tego starego Żyda... no jakże się nazywa... Ale naturalnie on płaci, chociaż milionem, tylko tyle, ile kosztuje jego bilet... A księżę także ty tylko tyle płaci... A że tej śmietanki w ogóle jest mało.. więc reszta to wata....Nauczycielki wykształcone i zacne ale za wolnym biletem . Naturalnie... wata nie nie niesie. Ale wata jest konieczna....Czy pani woli żeby Józio grał przed pustymi krzesłami ?

Lili

Ach...broń Boże.... To takie smutne....

Dudus'

A więc !

Lili

Jak sobie tylko pomyślę, że by on biedaczek tak grał i grał....a w sali pusto... / robi znowu taką twarz jakby miała się rozplakać /

Dudus' / podnosząc palec do góry /

Płt !.....

Lili / ze strachem /

.... Ależ ja nie płaczę...

Dudus'

.... Dobry humor, moja złota pani ! To niezbędny warunek każdego powodzenia. Niech pani popatrzy na mnie. Dlaczego mnie wszystko się wiedzie ? Co ? Jestem pewny że wszystko poszkoby lepiej gdyby pani nie była taka smutna... Trzeba się przewyciężyć...

Lili / smutno /

O, pan nawet nie wie jak ja się ...przewyciężam....

Dudus'

.... Znosi się przecież nie jedno.. jeżeli się pomyśli, że kiedyś.... niedługo... może już jutro. ...

Lili J.W./

O, ja znoszę niejedno, pan nie wie jak znoszę !....Ja się tak boję,

200
żebym sobie kiedyś nie wyrzucała, że nie byłam cierpliwa... że Józefowi
przezemnie jest źle a mogło być dobrze....

Dudus

No, no.... Tylko się nie egzaltować..

Lili / gorączkowo /

Dla niego wszystko, wszystko, wszystko.... doznaniem dobrze.. Kiedy się
już raz zaczęło, to trzeba wytrwać... Co znoszą ja w obec jego sztuki? Co
zależy na moim nędznym.....

Dudus

....Tylko nie przesadzać - powiedziała by Tunie... U was na prowincyi
zakonserwowali się jeszcze piękny tragiczny ton ze starego teatru... Moja,
złota pani... spokojnie...

Lili / bezdźwięcznie /

Ja już spokojna. Gdzie Ada ?

Dudus

Mówiłam pani, że kuje

Lili

Co robi ?

Dudus

Uczy się.. Ale jeżeli pani sobie życzy, to mogę.... / idzie do tapetowych
drzwi i puka, po chwili / To ja... / po sekundzie / Pani Lili.... / głosnię
na zapytanie. Ady, która nie dosłyszala / Pani Lili... przyszła. Tak. Co?
Na chwilę !... / odchodząc od drzwi / Wciąż kuje ... / z westchnieniem/
To nie może być zdrowo.....

Lili

Nie chciałam naprawdę przeszkadzać... Czego ona się uczy ?

Dudus

Roli... naturalnie. Katechizm już umie.

/ wchodzi Ada z rolą w ręku /

Lili

....Moja złota, Adeczko... Przepraszam, przepraszam... Chciałam cię tylko
zobaczyć... Zaraz idę...

Ada / dość obojętnie /

Jak się masz... / podaje jej lewy policzek do poca-
łunku /

Dudus

Piękna pani... Niestety muszę was opuścić...

31
87

Lili / prędko /

Do widzenia, do widzenia....

Dudus' / całuje Lili w rękę : do Ady /

Pa !...

Ada

Servus ... / Dudus' odchodzi /

/ Pauza, Ada przewraca mechanicznie kartki swej roli /

Lili / wraz bardzo niespokojna: po chwili cicho /

Ty się ucozysz....

Ada / sucho /

Chciałabym. Ale, rozumiesz, to nie jest łatwo... Uczyć się w tym domu to tak jak na ulicy albo w tramwaju. Zresztą... Już mi jest wszystko jedno..

Lili

Nie gniewaj się Ada... Wiem, że ci przeszkadzam.. Ale ja zaraz pójdę...
W tej chwili.... Pozwól tylko, że

/ wstaje, idzie do szafy, siada, wyjmując chustkę z kieszeni i zaczyna płakać. Cicho, spokojnie, jakby zaspakajając w tej chwili najzwyczajniejszą potrzebę w świecie . Płacze z taką przyjemnością jak dzieci /

Ada

/ przypatruje się jej z początku z dość bierną ciekawością, przewracając dalej kartki swej roli. Potem wstaje powoli przypatruje się jej stojąc. Wreszcie się zbliża i obserwuje płaczącą, raczej ze zdziwieniem, niż ze współczuciem : po chwili /

Już ?

Lili

/ ocierając sobie szybko łzy, z pewną ulgą, prędko /

Tak, dziękuję... Już. . Bardzo ci jestem wdzięczna, że mi pozwoliłaś.

Ada

Dziwna przyjemność... Ty tego potrzebujesz ? Niekiedy....

Lili

Tak... A nikt mi nie pozwala.. Ani mąż, ani pan Golewski....

/ wstaje / ... Zresztą ... / odwraca się / To nie wiele pomogło....

Ada

A więc...możno gryzie.

Lili / j.w. cicho /

Możno gryzie..

Ada / spokojnie /

Chętnie posłucham. Jeżeli ci to posłuży.

Lili J.w.

To się nawet nie da powiedzieć...

Ada / domysławiając się /

Ach....

/ Pauza /

kto taki ?

Lili J.w. drgnęła /

Ty wiesz ?

Ada

... Tylko nie wiem kto...

Lili J.w.

Straszna... Moja Ado, moja Ado... Ja tego nie przeżyję....

Ada

Tak ci się zdaje...

Lili / J.w. z trudnością /

..... Gdyby Duduś nie mówił zawsze, że to wszystko... żarty, żarty... co się u was mówi i robi... i że ja jestem za ciężka... i że w wielkim świecie, w wielkim świecie....

Ada

To przejdzie.. To tak z początku...

Lili

Ale ja nie chcę , nie chcę !... Redaktor.....

Ada

A więc redaktor ?

/ Pauza /

Lili

Do ostatniej chwili zdawało mi się, że to żarty...Mówicie zawsze, że jestem nudna... I bałam się przez kilka tygodni, żeby nie być nudna... Przewyciężałam się ciągle... Nauczyłam się tak mówić i śmiać się jak wy... I naraż...

Ada

Czy twój mąż... nie ma żadnego podejrzenia ?

Lili

Ach !... To dziecko nie wie o niczem. .Trapi się swoją przyszłością...

/ zaczyna znowu płakać /

Ja go tak kocham, kocham....



Ada

Ada

.... Ależ nie ci nie przesakadza kochać go dalej... Zwłaszcza jeżeli o ni-
czem nie wie

Lili

..... Ach Ado, ty nie masz pojęcia

Ada

Może przestań już płakać.....

Lili

..... Już nie płaczę....

Ada

.... A teraz ja muszę jechać na próbę. A ty przejedziesz się ze mną. Swie-
że powietrze zrobi ci doskonale....

Lili

Dziękuję....

Ada

..... Zobacysz... to przejdzie / dzwoni / Najwięcej boję się tych
kilku końcowych wierszy przed śmiercią Julji... / wchodzi Franja /
futro, kapelusz, jadę do teatru... / patrz się do roli, a potem dekla-
muje stojąc przy stole/... Bądź się bawioć kośćmi ojców moich ? Wyrwaj
z całuna krwawy trup Tybalta ? I wściekła jego pradziada pieszczotem cier-
piącą głowę strzaskam jak maczugę?.....

/ ubiera futro, które jej podaje Franja i wsadza ka-
pelusz na głowę /

Patrz i zda się widzę już jak duch Tybalta Romea ściga, który jego cia-
ło orężem przeszył. Wstrzymaj się Tybalcie ! / bierze szklankę z wodą
stojącą na stole / O mój, Romeo, na zdrowie twoje piję ! / piję / Z tej
samej szklanki pił przed chwilą wodę śliczny chłopiec.... Wyobraź sobie.
... Do tego samego miejsca, co ja teraz, przyłożył swe usta

Lili / bezdźwięcznie /

Tak ?

Ada

Tak... śliczny chłopiec.....

Kurtyna.

U Mielskich, popołudniu. Chambre garnie z gorszymi meblami. Olejodruki, sta^{na} kanapa, stare fotele. Na kanapie haftowane poduszki, na stolikach różne "ładne rzeczy. Na prawo drzwi do sypialnego pokoju, fortepian, piec. Na lewo okno. We środku drzwi prowadzące przez małą kuchnię do sieni. Na ziemi, w kącie kufer i torba.

Na lewo, na przedzie, przed komodą, na której ustawione nie duże lustro stoi Lili z rozpuszczonymi włosami i ozesze się, obrócona profilem do widzów. Józio spaceruje tam i napowrót paląc papierosa, ~~na~~ ^{linji} na okno - piec. Będąc przy oknie niekiedy staje i patrzy na ulicę.

Józio

Nareszcie!.... Zacznie się życie. Pozbędziemy się tych drobnych kłopotów. Zapłaci się wszystko co trzeba....

Lili

Ach, mój Boże...

Józio

Powiedz o co ci chodzi. Nie myśl, że to jest zasługą nie spać w nocy. Od dzisiaj nie będziesz miała powodu do wdychania.

Lili

Myślisz?

Józio

Jestem pewny, że to się dzisiaj skończy.

Lili

Taka pewność musi być przyjemną.

Józio

On mi dał słowo, że przyjdzie.

Lili

A jak przyjdzie i powie, że nie z tego? Albo każe czekać, jeszcze czekać.....

Józio

Lili, pesymizm osłabia.

Lili

Tak, tak,.... Powtarzasz wszystko za Dudusiem.

Józio

Mówiłem ci zawsze, że potrzebujesz trochę lekkomyślności. Jak kawałek chleba. Wszystko bierzesz za ciężko.

Lili

Tak, tak...

Józio

A potem....

Lili

Co jeszcze ?

Józio

Nie... Dajmy temu pokój.

/ Pauza /

Lili

Byłabym ci bardzo wdzięczna, gdybyś przestał chodzić po pokoju.....

Józio

przepraszam... / siada na stole i kiwa nogami / że też ja mam zawsze
szczęście do kobiet, które lubią wzdychać (być nieszczęśliwe...

Lili

Naprzykład ?

Józio

Ty..

Lili

A zresztą ?

Józio

Moja matka

Lili

Ach tak...

Józio

Marzę od dziecka o ludziach, którzy nie desperują z powodu takich dro-
bnostek jak brak pieniędzy i.t.d.

Lili

No, to teraz masz tych ludzi poddostatkiem. Duduś... Ada..

Józio

Tę narzekę ^{nida} to dysonansy kropne. Mój ojciec, który był muzykiem, także
tego nie znosił.

Lili

Oczy ja narzekam ?

Józio

Nie, nie... dajmy temu pokój / po chwili / widzisz.. taka Ada..

Lili / trochę ironicznie /

Ach, taka Ada !...

Józio

Jej położenie także jest przykre.

Lili

O ile ?

Józio

No... jej kontrakt nie został wznowiony.

Lili

To znaczy, że ją wydalili z teatru.

Józio

Tak, mniejwięcej.

Lili / wracając się nagle ku niemu /

A ty z kąd wiesz ?

Józio / trochę zakłopotany /

Bo mi powiedziała... Jakaś ty dziwna !

Lili

kiedy ci powiedziała ?

Józio J.w. /

Nie wiem... Onegdaj.

Lili / odwraca się do lustra, potem bardzo ob-
jętym głosem /

Więc znowu tam byłeś...

Józio J.w.

Nie mówiłem ci ? Miałem interes do Dudusia.

Lili J.w. /

..... I mi zastąłeś go naturalnie w domu

Józio J.w.

Naturalnie ! Dlaczego.. naturalnie....

Lili / nerwowo /

Dosyć / ciszej / dosyć ...

/ Pauza /

Józio

Wszystko będzie dobrze. Duduś ma już dla mnie coś pewnego. Jestem
przekonany. Tylko potrzebuje pieniędzy.

Lili / ironicznie /

Tylko.

Józio

Dostanie z pewnością.

80

Lili J.W. /

A więc wszystko w porządku.

Józio

I ma tu być o piątej

Lili J.W.

Już z pieniędzmi ?

Józio

W każdym razie z czymś pewnym

Lili J.W.

Chwała Bogu....

Józio / trochę podrażniony /

Nie wierzysz ? On mi dał słowo.

Lili J.W.

Ach tak...

Józio

Nie wiem dlaczego mówisz teraz zawsze takim głosem

Lili

Jakim głosem ?

Józio

Jakiś okład, jakaś ironja...

Lili / zbolatym głosem /

Proszę cię, daj mi spokój...

Józio

Nie wszystkim kobietom jest to samo do twarzy.

Lili

Cóż to znaczy ?

Józio

Czy ty nie czujesz, że czasem naśladujesz Adę... n.p. teraz jak powiedziałaś " Chwała Bogu " Całkiem jak Ada.....

Lili

Co ty mówisz.. Jak Ada.. To mię cieszy.

Józio

Nie, nie, Powinnaś być sobą. / przystępuje do niej, obejmuje ją za szyję i chce ją pocałować w usta / Lili, smarkacz ! Co to znaczy Co to za udawanie !... Lili, jak nie będziesz w tej chwili taka jak zawsze, jak mi będziesz stroić jakieś.....

Lili / wyrywając się, nerwowo /

Czem będę podobniejsza do Ady.....

Józio J.w.

No cóż ?

Lili J.w.

.... Tem więcej będę się tobie podobać / wyrywa się /

Józio / w pozie napót klęczącej /

Ha, ha, ha,.....

Lili / rozdrażniona /

Proszę cię, daj mi się zaozesać. Dlaczego się śmiejesz ?

Józio / z uśmiechem /

.... Bo ktoś jest zazdrosny

Lili / zimno /

Ja ?

Józio

A któż ? Ja nie

Lili J.w.

Tak ... to prawda

Józio / wstając /

Cóż to znaczy ?

Lili J.w. cicho /

Nic... Powiedziałaś, że ty nie jesteś zazdrosnym.

/ Pauza /

Józio

/ stoi jakiś czas nieruchomy i na nią patrzy. Trzęsie głową, siada na fotel i na nią patrzy. Po chwili, cicho /

Czy chcesz mi dać do poznania, że.. że...

Lili

Ależ.. nie nie chcę ci dać do poznania.

Józio J.w. /

.... Hm.... Lili... / przystępuje nagle do niej, podnosi jej głowę i patrzy jej w oczy /

Lili / zbolalym głosem /

Józio, daj mi spokój....

Józio

Powiedziałas...

Lili J.w. /

Nie męcz mnie / po chwili / Powiedziałaś, tak. Powiedziałaś naumyślnie,

żeby ci zrobić przykrość...

82

Józio

Lili....

Lili. / wstając i obrócona tyłem do komody
mówi prędko, drżącym głosem, panując nad swoim strachem/ Tak... Bo.
ty się śmiałeś i paplałeś o Adzie i o Dudusia i o tym jak nam teraz będzie
dobrze... A mnie brała złość.... I myślałam nad tem co by ci powie-
dzieć, żebyś się zbudził....

Józio / biorąc się za głowę /

..... żebyś się zbudził ?....

Lili / J.W.

... Bo ty się śmiejesz jak dziecko. A my nie mamy z czego żyć. Sły-
szysz ? Jesteśmy w nędzy a ty jeszcze wierzysz w nasze szczęście...
I nie nie widzisz....

Józio / ze strachem /

Czego nie widzę ?

Lili J.W.

Ja jestem sama, sama O czym ty myślisz ? Bierze mnie strach jak po-
myślę, że ty nie nie widzisz. A my nie mamy nikogo. i jesteśmy
w obcym mieście.

Józio / zajęty tą samą myślą /

... Czego nie widzę ?

Lili / prędko, gorączkowo, zbliżając się do niego/

O.. dosyć, nie.. nie... Już o tem nie myśl.. Proszę cię . bo będzie
gorzej. Bądź tak jak przedtem, bądź wesół.. Czy ci nie mówię.....

Józio J.W. /

Czego nie widzę ?

Lili / dotykając się go ręką /

.... Czy ci nie mówię, że to było naumyślnie ?... Józiu. Czy słyszysz ?
To był żart... Tylko nato, żebyś się zbudził.....

Józio / przecierając czoło ręką /

..... Ty masz dziwny sposób budzenia.

Lili / głosząc go /

Józiu....

Józio / jakby naprawdę się zbudził /

.... Uderzyło mnie zaraz, że mówisz innym głosem.

Lili

Posłuchaj.

83

Józio

Wpadło mi na myśl, że tu był dwa razy... redaktor

Lili / z nerwowym śmiechem, przestraszona tem
słowem /

O, redaktor... Józiu !

Józio

.... dwa razy jak mnie nie było.

Lili J.W. /

Redaktor

/ Pauza /

Józio

Aha !.. /śmieje się / Nie myśl, że się dałem złapać...

Lili

Jakto ?

Józio

Chcesz, żebym był zazdrosny... Dlatego, że ty się gniewasz za Adę...

Ale ja....

Lili

Dosyć... proszę Cię....

Józio

Ha.. ha.. redaktor ! Jeżeli sobie pomyślę, co to za marny czło-
wiek.. I ty chcesz, żebym o niego.....

Lili

Józiu, już nie mów.. nie...

Józio / po chwili /

W każdym razie... gniewa mię, że to powiedziałaś... ~~By~~ Byłbym cię ze
złości... Co to za żarty... Jest mi zimno... zimno...

Lili

Nie gniewaj się, dosyć... Powiedziałam, bo się męczę i męczę...

I chciałam ci powiedzieć coś złego....

Józio

Naprawdę zimno.... Twój głos wydawał mi się jak obcy.... ~~obcy~~

Lili

Obcy? Józiu, to dlatego, że my teraz tak rzadko jesteśmy sami, że ludzie nie
dają ~~nam~~ spokoju.... Ale wszystko będzie jak było....

Józio

To się musi skończyć.

84

Lili / cicho /

Wszystko będzie jak było

Józio / tuląc ją do siebie /

Lili, Lili, / prawie z gniewem / ach ty !...

Lili / w jego objęciach /

Wszystko... / ośmiuje go namiętnie / jak.. było / nagle, zmienionym
głosem / jak było... / patrząc przed siebie ostupiałym głosem / Praw-
da ?... / idzie powoli od niego, sennie, siada na fotelu i patrzy przed
siebie /

Pauza /

..... Gdybyśmy nie byli tu wcale przyjechali.....

Józio

.... To co ?

Lili / budząc się /

Nic...

Józio / tupiąc niecierpliwie nogą

Lili ! Znowu tak siedzisz i patrzysz ..

Lili

Nic.. nic...

Józio

Nie znoszę jak się tak patrzysz... Tak jakby wszystko było stracone...
Jakby się stało jaki nieszczęście.. Nie lubię ! Lili, ty jesteś teraz
nie znośna... Brrr.... zimno / patrzy jej w oczy / zimno.... Lili ja
chcę, żebyś była taka jak dawniej. Co zrobić Lili, żebyś była taka jak
dawniej ?... / klęka przy niej, prędko, jakby mówił tajemnicę / Lili...
na co mam miasta, jeżeli ty jesteś tu smutna?.....

Lili J.w.

Na co nam....

Józio / z uśmiechem /

Chcesz wyjechać ?... Co?... Wszystko rzucić, rozumiesz i pokryjomu...
/ prawie z szeptem / Do Jędkowicz. / trzęsąc jej ręką / Lili.. / cicho / -Ni
nikt nie będzie wiedział . Uciekniemy.....

Lili / przez chwilę porwana tą myślą, tęsknie /

Do Jędkowicz.....

/ Pauza . / Siedzą jakiś czas w tej samej pozycji, jak zakłęci, ona
z tęskniami oczami a on z tym samym, niby tajemniczym uśmiechem /

87

Lili / nagle wstając : bezdźwięcznie /

Nie, nie... Za późno .

Józio

Co ? Zapóźno ?...

Lili / j.w. prędko /

To znaczy... chciałam powiedzieć że już tyle się przeszło tak długo się czekało... Więć. Czy ty już zapomniałeś, że Dudus dzisiaj przyjdzie... ..

Józio

Tak Dudus przyjdzie.....

Lili j.w. /

..... Tu chodzi o twoją przyszłość... Robilibyśmy sobie wyrzuty . Two-
ja sztuka.....

Józio

.....Moja sztuka

Lili j.w.

..... Jesteśmy już blisko... tak blisko... Sam powiedziałeś, że to
się może dzisiaj skończy... I teraz z wszystkiego zrezygnować, wszystko
rzucić....

Józio

Nie. nie... Naturalnie..... Człowiek ma przecie obowiązki wobec siebie..
wobec swego talentu... Lili, ja się nie dam !!.. Ja muszę jeszcze być
sławny....

Lili / znowu apatycznie /

..... Musisz być sławny

Józio / zapalając się /

..... Bo ja czuję sam, że gram nowe nuty. Wiesz co to teraz znaczy?
Nowe nuty, Lili ! Pomyśl tylko, że od dwudziestu lat... od dwudziestu
lat.... produkoya muzyczna żyje z trupa....

Lili j.w. oicho /

..... nazwiskiem Ryszard Wagner.

Józio / j.w. /

Właśnie..Pomyśl, że publiczność czeka dziś na nowe nuty jak....głodny
pies..... *nd* ...

Lili j.w.

..... kawałek mięsa

Józio

Właśnie. Lili, wiesz jaka moja rola? Wiesz czym ja jestem ? Nie śmiej

876
się ale ja czuję oddawna, że jestem ... niejako.. / z mocą/ ...rewolucjo-
nista w muzyce.....

Lili j.w. z bladym uśmiechem /

Tak... Mnie się także zdaje.....

Józio / pieszcząc się słowem /

..... Rewolucjonista... / po chwili Chodzi tylko o to, żeby już mieć
coś, jakąś posadę... Żebyś ty nie miała powodu do wzdychania.... Bo mi
to psuje spokój..

Lili

Tak, tak,.... tylko o to chodzi.....

Józio

..... Wszystkie te drobnostki sprzątnąć z drogi... A potem

Lili

.....Potem możesz zostać sławnym... Tylko o to chodzi.....

Józio / podejrzliwie /

Czy ty się śmiejesz ?

Lili

Nie, nie... / zamyślona /

Pauza / słychać dzwonek /

Józio

To on

Lili j.w.

Tak.....

Józio

Lili, słyszysz ?

Lili / sennie/

~~To on~~ To on ?

Scena 2

/ otwierają się drzwi i wchodzi Ada Anielska /

Ada

Dzień dobry ...Czy tu nie ma Dudusia?

Józio / trochę zakłopotany /

Nie ma

Ada

Dzień dobry, Lili../robi ruch jakby chciała Lili pocałować, Lili podaje
jej tylko rękę /

Lili / zinną /

Jak się masz.....

118

Ada / spoglądając raz na Lili raz na Józia /

.... Przepraszam państwa ale... / siadając / Duduś mi powiedział, żebym przyszła do was, jeżeli on nie będzie w domu do czwartej... Wy także na niego czekacie ?....

Lili

Także ...

Ada

Znowu miła sytuacja. Mama nieprzyjemna, ja nieprzyjemna...

Józio / z uśmiechem /

My także

Ada.

Widzę... Duduś wstał już o pół do jedenastej... wyjątkowo... i od tego czasu go nie ma....

Józio / zbliża się do Ady /

Może pani zdejmie... / pomaga jej zdjąć zarzutkę /

Ada

Miła sytuacja. Zresztą ja znoszę wszystko... Ale mama jest niemożliwa. Ona także tu przyjdzie... Nie gniewajcie się... ale trudno temu przeszkodzić.

Lili / uśmiechając się mimowoli /

Ależ owszem....

Józio

Do kogo Duduś poszedł ?

Ada

Do kogo ? Nie mogę służyć. Prosił żebym go nie pytała o " szczegóły " Notabene , on przedtem sam nie wie, Działa w natchnieniu, A właściwie nie jestem ciekawa. Chodzi o rezultat.....

Lili Jaki będzie rezultat ?

Ada

To się nie da przewidzieć. Jak w Monte-Carlo wyjdzie kilka razy noir, to potem wszyscy ^{tko} stawiają na rouge. Od roku Duduś ma konsekwentny Pech, więc myślę że teraz.....

Józio

Powinien wyjść....

Ada

Można na niego postawić.. Ale ja się na tem nie znam. Spuszczam się i pod tym względem na bajeczny instynkt mojej mamy.....

Lili

..... A mara ?

88

Ada

.... Mówi, że hrabia bardzo nieładnie sobie zenną postąpił....

Lili

Hrabia ? Dlaczego ?

Ada

.... I ja nie wiem dlaczego ale to dobry znak, że mama tak mówi. Przy tem mówi, że jednak Dudus w gruncie rzeczy nie jest złym człowiekiem i że właściwie są jeszcze więksi zbrodniarze na świecie... To także dobry znak... Mama jest nadzwyczajna.

Józio

Więć pani myśli.....

Ada

Swoją drogą,...nie wazuszajcie się tak starsznie .Lili ma wypieki. Pan biegnie z miejsca na miejsce. Chciałabym mieć waszą młodość.....

Lili / prawie obrażona /

Jesteś tylko o rok starsza odemnie .

Ada

Tak, ale zato znam od kilkunastu lat Dudusia. I nazywam się Anielska a mój ojciec nazywał się Amsterdam. I byłam dwa razy w niebezpieczeństwie życia... Mówię wam, dzieci, chciałabym choć raz na rok mieć takie dreszcze oczekiwania jak wy w tej chwili.... Maie wszystko jedno

Lili

..... Czy to prawda, że już nie jesteś w teatrze ?

Ada

Prawda. Mama powiedziała w pierwszej chwili, że Dudus stracił mię w przepaść. A potem przypomniała sobie, że powinnam koniecznie odwiedzić hrabiego

Lili

Byłaś ?

Ada

U hrabiego ? Jestem posłuszną córką. Pierwszy raz byłam w poniedziałek a dzisiaj miałam znowu pojsć. Ale nie poszłam. Zresztą jeżeli mama się spyta, to powiem, że byłam. Wy mnie nie zdradzicie

Józio

Nie, nie....

Lili

Cóż u hrabiego ?

Ada

Dziękuję. W klatce schodowej są śliczne rzeczy na suficie. A w przedpoko

29
ju są cztery pory roku, stara francuska szkoła. Przedtem nie widziałam tych rzeczy tak dokładnie.

Lili

A hrabia ?

Ada

.... Byłam tylko na schodach i w przedpokoju. Jakoś ciemno i nie przyjemnie. Czy hrabia nie był naprawdę w domu czy tylko dla mnie.. tego nie wiem...

Lili

O, musiało ci być przykro.....

Ada

/wzrusza ramionami /

Widziałam z góry, że tak będzie.. / po chwili / Ale lokaj uklonił mi się nie tak nisko jak dawniej ... I dlatego o mało się nie rozplakałam..

Lili / ze współczuciem /

O !....

Ada / uspokajająco /

O mało...

Lili

Jakie masz plany na przyszłość ?

Ada

Za chwilę się dowiem. Mama kładzie pasjanse. Zresztą plany to monopol Dudusia. Mama interesuje się teraz tak Dudusiem, że zapomniała o testamentcie hrabiego. Ale wy jej nie przypominajcie.

Lili

Nie , nie...

Ada

.... Jak się spyta, czy byłam dziś drugi raz u hrabiego...

Józio

.....To powiemy, że pani była.

Ada

Lili !

Lili

Dobrze, dobrze

Ada

Dzisiaj w nocy śniło mi się, że jadę na gumach. W długim welonie i w białej sukni. A koło mnie siedzi gruby pan z takimi wąsami jak król Humbert, Czułam wyraźnie zapach fiksatoaru.. Piękny sen....

90

Lili / ironicznie /

Sliczny

Ada

Bardzo porządny człowiek, który z pewnością może utrzymać żonę.

Lili

kto ?

Ada

No, ten gruby pan, Ach żeby coś podobnego znaleźć w jasny dzień!...

Tu nie tylko chodzi o mnie ale i mama potrzebuje wypoczynku. Dzisiaj przez Dudusia będzie musiała drapać się po schodach . Wy strasznie wysoko mieszkacie.

Józio

Cóż robić .

Ada

..... A ona ma astmę. Powiedziałam jej, żeby czekała w domu ale gdzież ona wytrzyma.

Lili

..... żeby tylko nie trudziła się nadarmo.

Ada

..... W Dudusia trzeba wierzyć, bo inaczej nie skutkuje. On dla twego męża prędzej czy później coś zrobi....

Józio / trochę rozgniewany /

Ach, prędzej czy później....

Ada

Zdaje się prędzej. / do Józia / On mistrza wysoko ceni.. Zarumienił się.

Lili

A czy nie wiesz co zrobi ?

Ada

Dla mistrza? Nie wiem. Ach, żeby dla mnie wyszukał porządnego człowieka!... Jeżeli ktoś jest godny to ja. Inne idą za męża dlatego, że się w kogoś kochają albo że chcą pieniędzy. Ja jestem bezinteresowną. Chcę małżeństwa dla małżeństwa.

Józio / patrząc na zegarek /

Piąta... / do Lili / Może się przebierzesz....

Lili

Właśnie i tak chciałam.

Ada

O, dla Dudusia !



91

Lili

W tej chwili. Przepraszam / odchodzi /

Ada / do Józia /

Czy pan nie skorzystał ze sposobności, żeby się rzucić do ...moich
stóp ?

/ słycha dzwonek /

Józio / zakłopotany /

To on

Ada

To nie on. kiedy pan się rzuci ?... Niech pan pomyśli.. Enfin seuls...

/ śmieje się /

Józio J.w.

O, pani się ze mnie śmieje !. / znowu dzwonek / Nikt nie otwiera...

Muszę popatrzeć.....

Ada

Niech pan przynajmniej udaje, że pan się jeszcze kocha... / śmieje
się / Dzieci, dzieci!....

Józio J.w.

To on.

Ada

Nie on ! ~~Dudus-dzwoni silnej~~ --dzwoni silnej . Kiedy pan się rzuci ?

.....
/ wchodzi redaktor

..... redaktor, ha, ha,....

Redaktor

/ jakiś mniejszy, gorzej wyglądający i smutniejszy, niż w pierwszym
akcie a także mniej pewny siebie, dość lichy ubrany./

Przepraszam państwa... czy ta nie ma Dudusia ?

Ada / podając mu rękę /

Nie ma.

Redaktor / niespokojnie /

Ale przyjdzie ?

Józio

Zdaje się

Redaktor

Hm... / witając się z Józkiem / Uszanowanie Hm....Państwo wysoko
mieszkają... Małżonka ?

Józio

Jest

Redaktor / siadając /

Państwo pozwolą / chwila milczenia /

Ada / z uśmiechem /

Czy pan także zamówiony ?

Redaktor

Jakto ... śmieje się nerwowo, prędko / a tak ... zamówiony....także....
/ raptownie poważnieje / ^{Byłem u pani w domu ale mi powiedzieli, że Dudus tutaj} / Także... / po chwili / ~~Bywa~~ / więc.... / zakło-
potany , patrzy raz na Adę u raz na Józia / Może przeszkadzam ?...Może
państwo mają z sobą coś... / robi ręką " konwersacyję " / do mówienia...

Ada / z uśmiechem /

Nie nie mamy z sobą. Między nami nic nie było

Józio

My tylko czekamy...

Redaktor

A więc może państwo pozwolą przyłączyć się do towarzystwa? Bo ja także..

Józio

Proszę ...

Ada l.w. /

Będzie nam przyjemniej.

Redaktor

.... Nikomu nie życzę tego, co przeszedłem w tych dniach. Przez noc
posiwiąłem... Jestem starzec...

/ słysząc dzwonek /

O, zdaje mi się /

Ada

To nie on..

Józio

Pójdę popatrzeć

Ada

To nie on

/ otwierają się drzwi i wchodzi Stara Anielska /

mama

Stara Anielska / przez chwilę stoi milcząc i sapi-
piąc : potem trzymając się za serce / Czy tu nie ma Dudusia ?

Ada

Jeszcze nie.....

Józio / przystępuje do niej i całuje ją w rękę/

Scena 4

Proszę... Moja żona w tej chwili przyjdzie

Stara Anielska / stoi jakiś czas nieruchomo po-
glądając się po pokoju a zwłaszcza mierząc wzrokiem redaktora /

Czy państwo wszyscy czekają na pana Golewskiego ?

/ Redaktor się kłania, stara A. odpowiada ledwie
dostrzegalnym skłonieniem głowy /

Ada

Wszyscy... Ale może mama usiedzie.. Dlaczego mama właściwie
tak stoi !

Stara Anielska / nienaturalnie, śpiwnie /

Co mówisz ! Wszyscy

Ada / niecierpliwie /

Ależ mama musi być zmęczona

Stara A. / przesadnie " słonym głosem /

Tak , moje dziecko.. Strasznie.. okropnie... / rzucając się na fotelu /
ledwie żyję... ledwie oddycham... Dlaczego państwo tak wysoko mieszka-
ją ?..

Józio

Bardzo nam przykro...

Redaktor / do Lili /

Tak, proszę pani... Przeżyłem okropne dni. Moje zdrowie. Moje nerwy...
Wszystkie moje siły żywotnie " Czują się jak zgrzybiały starzec....

Józio / podając redaktorowi etui z cygarami/

Proszę ...

Redaktor

Dziękuję... / bierze cygaro /

Stara Anielska / podczas gdy redaktor zapala
sobie cygaro / Moja Adeczko, kto jest ten pan, który się czuje jak
zgrzybiały starzec ?....

Ada

Niech że mama uważa ! To dawny redaktor " Zorzy "

Stara Anielska

Ach, prawda... ten reporter... Czegoż on tu chce ? Moja Adeczko !....
Dlaczego on czeka na Dudusia ? Czy tout le monde tu przyjdzie ?.....

Ada

Moja mamo

Stara Anielska

Trzeba przypamięć panu Golewskiemu, że my jesteśmy najbliżsi....i że
jeżeli ktoś ma prawo.....

Ada

Proszę mamę

/ Wchodzi Lili /

Redaktor / wstaje /

O !.....

Lili / z pewnem zakłopotaniem , sztywnie /

Dobry wieczór / podaje mu z wahaniem rękę /

Stara Anielska

Ja nie wstaję, droga pani. W moim wieku... trzy piętra... pytałam się właśnie pana Józefa dlaczego państwo tak wysoko ... / całuję Lili, która się do niej zbliżyła z pewną efektacją w ozło /

Redaktor / patrząc na Lili z nieśmiałym, rzewnym zachwytem / Pani ślicznie wygląda.....

Lili / zimno /

Dziękuję J.W. /

~~Redaktor~~

Cudownie ... / do Ady, która się śmieje / Czy wolna spytać o powód wesołości?

Ada

.... Bo pan taki łagodny. Pan dzisiaj taki jak jago na miękko

Stara A.

Moja Adeczko....

Redaktor

Są w życiu ludzkim chwile.....

Ada

Czy pan sobie co zrobi ?

Redaktor

Dziękuję, nie . Mam takie uczucie jak wędrowiec, który wraca do domu , i już jest blisko, a nogi słabną.....

Józio

Dokąd pan wraca ?

Redaktor / do Lili /

Jestem pewny, że droga pani marzy nieraz o takiej małej białej chateczce gdzieś daleko, daleko na.....

Ada

Ha, ha.....

Lili

Z kąd pan wie ?

Redaktor

91

Tak mi się jakoś zdaje... Pani tak wygląda ... O chateczkę z ogródkiem
a w ogródku

Ada / ironicznie /

..... kwiateczki

Redaktor

Proszę łaskawych państwa, ja nie chcę więcej niż trzysta do pięćset
abonentów...

Lili

Cóż to ma z kwiatkami ?

Redaktor

Proszę , pani to ma, że ja chcę spokoju. Nie tylko to. Jestem zmęczony,
moje zdrowie podkopane... Przeklinam chwilę, w której poznałem czło-
wieka, który... nie mówmy o tem... / prawie z płaczliwym gniewem /
Ja nie potrzebuję prenumeratorów z najwyższych sfer towarzystwa!...
/ mitygując się . Przepraszam, przepraszam... / łagodnie / ~~Ma~~ ^{Ma} ma-
łej gazetce, całkiem małej gazetce... Może się nawet nazywać " Zorza"
.. Dlaczego nie ? Może wychodzić na prowincyi. Cicho, miło, bez ha-
łasu... tak jak płynie strumyk... tak jak.. strumyk....

Stara Anielska

Czy pan potrzebuje do tego przedsięwzięcia pana Golewskiego ?

Redaktor / niby się budząc, uprzedmie /

Co łaskawa pani ?

Stara A.

Bo jeżeli się nie mylę, to i pan na niego czeka

Ada / do starej A.

Cóż to będzie ? Niech że mama

Redaktor

Tak..hm... I ja poczekam, jeżeli państwo pozwolą. Mam z panem
Golewskim pewne... hm... rachunki...

Stara A.

Przypraszam bardzo pana repor., redaktora ale my, to jest ja i moja
córką mamy z panem Golewskim starsze rachunki, o wiele starsze.
Nikt z całego towarzystwa zebranego w tym pokoju nie ma większego
prawa czekać w tej chwili na pana Golewskiego niż my dwoje, to jest
ja i moja córką....

Ada / J.w. słodko /

Kochana mamo.

Stara Anielska

... Zwracam uwagę pana reporte.. pana redaktora na oko licznosc ,

96

że pan Golewski ma wobec nas największe obowiązki... I że jeżeli udało
mu się dzisiaj urzeczywistnić nareszcie ten plan... ten pewien plan,
o którym zawsze tyle mówił, to przedewszystkiem powinien teraz pa-
miętać o nas, jako o najbliższych... a nie o ludziach obcych....o
ludziach, którzy.....

Ada / wstając /

Ach, ach

Redaktor

Łaskawa pani gdyby nie moje nerwy... moje słabe, zniszczone
nerwy, to opowiedziałbym jej w tej chwili historię " Zorzy " Prze-
konałaby się pani, że jeżeli kto, to ja właśnie ja mam największe

Stara Anielska

Historia " Zorzy " nie mnie nie obchodzi.

Redaktor

..... Zyłem spokojnie i szczęśliwie, dopoki nie zjawił się pan
Golewski i nie zaofiarował mi swoją pomoc i opiekę

Stara Anielska

Może pan opowie komu innemu swoją biografię.

Redaktor

Dostawałem niegdyś tysiąc funtów .

Stara Anielska / demonstracyjnie /

Proszę państwa, która godzina ?

Redaktor

Jeżeli jest sprawiedliwość na świecie, to Duduś zwróci mi przynaj-
mniej dziesiątą część z tego, co przez niego straciłam.....

Józio

Pół do szóstej

Redaktor

Nim go poznałem, byłem młody, energiczny.. Dziś jestem stary człowiek

Stara Anielska

To pan już raz powiedział . Nie ma się czym chwalić

Lili

Pół do szóstej ? Musi przyjść każdej chwili .

Stara Anielska / słodko- kwaśno /

O, więc i kochani państwo czekają niecierpliwie na pana Golewskiego ?
Rzeczywiście .. To dziwne ile ludzi na niego czeka i co za najrozma-
it sze tytuły i pretensje !...-A I państwo, proszę ...

74

Lili / drżącym głosem /

Nie rozumiem, co pani chce przez to powiedzieć? Dlaczego mamy czekać ?

Stara Anielska / z zimnym uśmiechem /

N, no, no, co za głos, co za spojrzenie ! Naturalnie, że mogą państwo czekać albo nie czekać, budować zamki na lodzie albo...

Ada / zirytowana /

Moja mamo, dosyć....

Lili / bliska płaczu, urywanym głosem /

Gdyby nie sztuka... gdyby nie przyszłość mego męża, to nie czekałobyśmy z pewnością... Poświęciliśmy tyle... Pan Golewski nas namówił.....

Józio / przystępuje do żony i bierze ją za rękę /

Lili, spokojnie

Redaktor

Przysięgam , że nie warto.

Stara Anielska

Hm !. Adeczko, czy nie wiesz dlaczego pani Mielska się na mnie obraziła ?... Hm.. Może pani przyjdzie do mnie, żebym mogła pocatować panią w buzię....

Ada / do Lili /

Idź- że na tę przyjemność.

Stara Anielska

Bądźmy w zgodzie , na miłość Boską.. Niech pani przyjdzie, bo ja starsza.....

/ Lili przystępuje do starej Anielskiej i daje się pocałować, potem idzie sennie, ze spuszczoną głową na drugą stronę sceny, siada i patrzy przed siebie /

Józio / do redaktora /

..... Jeżeli się nie mylę, to i hrabia interesował się pańską gazetą ?

Redaktor

Hrabia ?... Taak... Dudus wyciągnął z niego kilka tysięcy...

Stara A.

A propos hrabiego... droga Adeczko

Ada / przez żęby /

Na masz !... / do Józia / Musiał pan o nim mówić.

22 98
Stara Anielska

Czy byłaś dziś u hrabiego, tak jak mi obiecałaś ?

Ada J.W. /

Dziękuję panu.

Stara Anielska

Adeczko, czy nie słyszysz ?

Ada

Co mam ?

Stara Anielska

Czy byłaś dziś po raz drugi.....

/ Słychać drwonek /

Ada / prędko /

To on..

/ ogólne wrażenie. Lili drgnęła ale nie rusza się z miejsca, tak jakby się bała tego, co przyjdzie. Stara A. wstaje i patrzy ku drzwiom, Ada staje oparta o piec, niedaleko starej, redaktor staje po lewej stronie, Józio idzie mimowoli do drzwi ale potem się wstrzymuje jakby ze strachu.

Milczenie /

Redaktor / nerwowo /

Tak to zdaje się..hm...

/ Milczenie. Potem słychać lekki krzyk z przedpokoju /

Ada / sucho /

Tak, to on.... Właśnie pocałował pokojówkę.

Stara A.

Adeczko....

/ milczenie /

Dudus

/ wpada przez drzwi środkowe, w palcie, z laską, i z cylindrem w ręku nerwowo, podniecony, spocony /

Bon soir !... Mówię wam, dzieci... krzesło !... / siada we środku na przodzie sceny, do niego zbliżają się stara A. i Ada i redaktor Józio stoi najpierw trochę w tyle, potem coraz bardziej się zbliża aż staje przy Lili, która nie spuszcza swego miejsca aż do końca sceny /
Mówię wam !... / obciera sobie chustką czoło /

Ada

Cóż ?

Redaktor

Jakże ?

Duduś / jeszcze zadyszany /

Wszystko załatwione. Wszystko w porządku

Stara Anielska

Ach, naprawdę.....

Duduś J.w. /

Kochana mamo, dobry wieczór.....

/ Sprostuję Redaktora /

~~Może~~ ~~Jakże~~.....

Duduś J.w. /

Jest i redaktor. Bon. Wszyscy. Tam lepiej. Słuchajcie wszyscy
Droga pani Lili !... Pani widzi jak ja wyglądam ? Co?.. Ręczę o
całuję... Od rana jestem na nogach.. Słowo daję państwa. że na-
wet obiadu nie jadłem...

Lili

Może

Duduś

Nie, nie... Papierosa.. / podają mu z trzech stron papierosnice
i płonące zapalki, wkłada papierosa do ust i zaciąga się / A !
Jak mam taki dzień, to nie jem... Żyję czystko psychicznie...A !
Mówię wam. Gdzie ja nie byłem, kogo nie widziałem.... Bolę mię
usta z gadania.. Przy tem musiałem zeznawać do protokołu w po-
licyi.....

Stara A.

W policyi ?!

Duduś

Tyle wrażeń !... Gdzie Ada ?... Jesteś... Będziesz zdziwiona
słowo daję, cały dzień o tobie myślałem.....

Ada

O mnie ? Wzruszające....

Duduś

Nawet w szpitalu towarzystwa ratunkowego.....

Sta-ra Anielska

Co pan robił w szpitalu ?

Duduś

Drogie dzieci, wszystko w porządku... A nigdy nie odgad-
niecie jak i co ... Kurka! Co mówicie ? Dlaczego nie Kurka ?
Owszem . Jeżeli przyjdzie do mnie porządny człowiek z prośbą o
pomoc i

100

radę. Jeżeli ten człowiek położy mi na stół tysiące... wszystko co ma..
... i powie : bierz pan, bierz cały majątek .. i rób pan, co chcesz....
Ja panu wierzę oddaję w ręce pańskie całe moje szczęście.....

Redaktor / osłupiały /

Ten Kurka

Stara Anielska

.... Ten człowiek, który się zjawił w nocy....

Dudus

Dlaczego nie Kurka ? Owszem . Jeżeli się zdarzy człowiek, który
chce dać nam na to... otworzyć hotel... Co mówicie ?

Lili

Hotel?...

Dudus

Pomyślcie sobie .. Taki dziwny pan, którego marzeniem...idee fixe,
że tak powiem jest otworzenie olbrzymiego, bajecznego hotelu.
Co mówicie ? Możesz mu odradzać jak chcesz- on swoje. Nie daje
spokoju. Tłómaczy ci, że jego dom stoi kilka minut od kolei, na
pryncypalnej ulicy... że podróżni nie potrzebują brać fiakra ..
Tymi słowami, fantazuje o dużych, elektrycznych lampach....

Redaktor / jakby sobie nagle coś przypomniał /

A !.. elektryczne lampy

Dudus

Właśnie cieszy mnie, najdroższy przyjacielu, że się tem interesujesz
Bo dla ciebie wiadomość o hotelu ma największe znaczenie. Jesteś
ocalony. Winszuję mu !... Będziesz mi dziękował aż do grobowej
deski. Przez cały dzień dzisiejszy myślałem o tobie... Nawet w sa-
lonie księcia Rohan.. księcia Rohan....

Stara A.

Co pan robił w salonie tego księcia ?

Dudus

Ja obejmuję niejako kierownictwo artystyczne....

Redaktor

Hotelu ?

Dudus

No tak... Musicie wiedzieć, że to będzie coś niewidzianego w Euro-
pie... Wszystkie Bristole i grandy to nie... Ja stworzę cud. Biorę

107
kierownictwo artystyczne.... A redaktor obejmuje dział administra-
cyjny....

Redaktor

Ja ? Hotel ?

Dudus'

Winszujecie mu Zrobiony ożłowiek.

Stara A. / słodko ale ożugnie /

Tak, ale pan Golewski nie myślał chyba wyłącznie o panu redaktorze
ale i.....

Dudus'

.... O pani jedynym dziecku... Owszem ... O Adzie.. Głównie.....
Przedewszystkiem, droga mamie... Los jej zapewniony.

Stara A. / z łezką /

.... Bóg panu wynagrodzi... Za wszystko co pan dobrego uczynił mnie
i mojej córce....

Dudus'

A rozumie się, że myślałem także o drogiej mamie.. Gdzieżby !
Bo naturalnie rzecz, że kochana belle-mera.....

Stara A.

Jaka belle-mera ?

Dudu-s

.... zamieszka z dziećmi, zamieszka z nami, którzy będziemy jej
osiadłać i uprzyje....

Stara A.

Jakto ?

Dudus'

Ado, ty mnie zrozumiesz... Znalazłem ci męża.. Najprostszą myśl
najnaturalniejszą pod słońcem wpadła mi nagle do głowy. Właśnie
w chwili, gdy stałem w dużej sali sejmowej....

Redaktor

Co ty robisz w sali sejmowej ?

Dudus'

Partya pierwszorzędną, Ado.. Dyrektor największego hotelu w Europie..
... Złowiek, któremu taki pan jak Kurka powierzył swój los i mają-
tek. . O to mąż twój, Ado..

Ada / rozumiejąco /

Co?... Ty? Ha, ha, ha,

Dudus

Nie śmieję się, Ada w takiej chwili. Czy chcesz być mi dozwolona towarzyszka i. t. d. ? Zresztą szczegóły załatwimy później Chodzi tylko o to czy w zasadzie....

Ada

W zasadzie... ha..ha... Tak.

Stara A. J. W.

Synu mój.....

Ada / przecierając sobie oczy ze śmiechu /

Niech mama teraz

Dudus

Tak... to później. Owszem ... ale później / do Lili / A cóż pani ? Co państwo ? Nie widzę radości... Złota pani ? Józiu, ty, dla którego przezwyciężenie i przedewszystkiem to zrobiłem... dla którego poświęciłem swoje siły, swą energję... Ty nie pójdziesz w moje objęcia ? Pani Lili... nagukochasz Józia.....

Józio / oszołomiony. /

Przepraszam ale nie rozumiem o ile.....

Dudus

Co o ile ? Jaki o ile ? Czy myślisz, że w największym hotelu na kontynencie gdzie będzie zatrudnienie dla kilkuset ludzi, nie znajdzie się także osoba dla młodzieńca o twojej wiedzy, w twojej sympatycznej powierzości.....

Lili

W ho-te-lu-.... / siedzi oddal z rozpozliwie otwartymi oczami, w tej samej pozycji aż do końca aktu /

Józio

/ przecierając sobie oczy, jak wcześniej. /

W hotelu ? Dla mnie Ależ ja jestem artystą... jestem.....

Dudus

No i cóż, że jesteś artystą ? To przecież ^{nie} jest żaden pretekst do umierania z głodu. Czy myślisz, że ja zezwolę na zamarnowanie takiego człowieka jak ty, na uschnięcie takiego kwiatu jak twoja piękna żona ? Nigdy, przenigdy.

Stara A-nielska

Tyś dwoje musi zawsze narzekać

103

Józio

Ależ ja nie rozumiem....

Dudus'

Wszystko zrozumiesz, czekaj....

Józia

.....w jakim stosunku .. w jakim związku. jest ten pierwszorzędny hotel czy jak... z moją muzyką.... z moją sztuką....

Dudus'

Jakby ci to wytłumaczyć ? W takim stosunku, w takim stosunku, że n.p. za koncert wzięłeś cztery guldery i dwadzieścia centów... / do Lili / Prawda pani ?... Podczas gdy u mnie zarobisz dziennie dziesięć do dwudziestu reńskich.. a może i więcej... ho.ho... z pewnością więcej!. Zresztą ... muzyka muzyka... mój drogi, czy ty myślisz , że u mnie w hotelu nie będzie muzyki ? Owszem. Będzie dwa razy dziennie, na śniadanie, na obiad... rano wieczór..... Moje dzieci, nie psujcie mi omawianiem drobnych szczegółów największej radości, jaką miałem w ostatnich szarych miesiącach mego życia! Nie psujcie mi tego tryumfu, który mi daje znowu wiarę w wyższą sprawiedliwość. Teraz jestem panem. Teraz się pokaże, że dotrzymuję wszystku, co komuś kiedykolwiek przyrzekłem. Mnie przecież chodzi tylko o drugich. Teraz mogę coś zrobić dla wszystkich.... mówię wam..

Ada

Także dla tych trzech panów z Jędrówiec, którzy cię przyszli prosić o kolej?.

Dudus'

Owszem... Dlaczego nie ?

Ada

A cóż dla nich zrobisz ?

Dudus'

Dam im za darmo najlepsze pokoje w moim hotelu jak przyjadą z nową deputacją

Józio / cicho /

Ja jestem ar..artysta... ja jestem... rewolucjo

/ zakrywa twarz rękami /

Lili / szepcze patrząc przed siebie /

A więc dla tego... Wszystko to przeszedłem.. dlatego.....

.... Nigdy nie myślałam, że ten jakiś Kurka.. Byłem przekonany ,
że pójdziesz znowu do hrabiego... Przecież hrabia.....

Stara Anielska / prędko /

Mam nadzieję, Adeczko, że nie byłeś dziś po raz drugi u hrabiego... Trzeba przyznać, że ten hrabia brzydko sobie z nami postąpił

Ada / z pewną dumą /

Nie, nie byłam.....

Duduś

Hm, to dobrze. Bo trafiłabyś w djablo niestosowną porę. Był właśnie czem innym zajęty. Nie wiem czy sobie brzydko postąpił ale w każdym razie niezwykle. Straciłem przez niego trzy godziny czasu. I to w taki dzień!..... Jak się ma tyle interesów na głowie.. i między jednym interesem a drugim trzeba jeszcze komuś...ratować życie..... Słowo daję....

Ada / żywo /

Co się stało z hrabią ?

Duduś

Ależ nie, uspokojcie się Co się może stać, jak ktoś strzela tak nikożennie jak hrabia ? W dodatku szczęśliwym trafem losu istnieje na świecie Duduś Golewski, który już tyle ludzi ocalił, tylu ludziom.....

Ada / niespokojnie gorączkowo /

Duduś , co się stało, co się stało ?

Duduś

Chciał prześć koniecznie w stały stan spoczynku.. I pomimo, że się pomylił² cztery centymetry... naturalnie, kto tak podle strzela....

/ słychać dzwonek /

Ada l.w.

Duduś, prędko !

Duduś

.... Owszem. Dajcież mi przysć do słowa... Otóż pomimo kompletnego fiaska byłby postawiał na swoim... rozumiecie ? choćby przez upływ krwi... Bo naturalnie, ta służba darmożady... trzyma ich sobie pół tuzina... a jak wpadnie mu raz do głowy się zastrzelić, to ani jednego fagasa niema w domu.....

Ada J.W.

Jezus Marya !

/ w tej chwili wchodzi Tunio z ogromnym czerwonym bukietem ale nikt na niego nie zważa : podczas następnej sceny idzie pokoli i z zdziwiony na przód ale nikt go nie widzi : niekiedy kłania się i chrząka /

Dudus

Ja sam uratowałem mu życie. Ja sam, wszystkim się zająłem....

Obandażowałem, zaalarmowałem Pogotowie, byłem na policyi, u jego krewnego księcia Rohan, w sejmie, żeby dać znać o wypadku, słowem wszystko, wszystko ^{ja} sam. A musiałem się śpieszyć, bo o czwartej czekał na mnie Kurka w w restauracyi.....

Tunio zbliża się do Ady i chce jej wręczyć bukiet, ale ona nawet w tę stronę nie patrzy /

Ada ~~Alus-dlaezego-en-ohciałrr--dlaezego-?rrr--Nie~~
Ależ dlaczego on chciał... dlaczego?... Nie wiesz ?

Dudus

Owszem .. wiem... Ale to głupstwo.. nie ma sensu.... Nabazgrał coś na karteczce o tobie, o mnie.....

Ada / wzruszona /

O.. mnie ?

/ Tunio zbliża ^{ty} teraz na drugą stronę do Lili jakby się chciał spytać, co to znaczy, ale Lili siedzi patrząc przed siebie osłupiałym wzrokiem i nie zważa : tak samo nie udaje mu się z Józkiem, który stoi z twarzą zakrytą rękami /

Dudus

Zostawił zacięty list. Djabli wiedzą do kogo... Może do ciebie.. Może do mnie ... Co za szczęście, że właśnie byłem na miejscu.... Bo gdyby był ktoś niepowołany tą karteczkę przeczytał... No nie ? Po cóż cały świat ma wiedzieć że ty byłaś "światłem" czy "gwiazdą" jego życia ? No nie ? I że ja mu tą gwiazdę czy jak skradłem... Ja skradłem... Takie rzeczy psują kredyt.....

Ada J.W. /

Ja byłem światłem ...

Redaktor / którego uwagę chce nadarmo zwrócić na siebie Tunio /

To są rzeczy.. to są rzeczy....

Dudus / z elanem /

To są drobnostki, drobnostki... To nie.. To nie jest treść życia,

105
tylko to są przeszkody, przez które trzeba przeskoczyć... Życie jest..
/ widzi nagle Tunia / o Tuniu najdroższy.... Z bukietem, patrzcie
z bukietem... / obejmuje go ściska / Tuniu, ośrodo mego życia....

Tunio / trochę zły /

To przesada. Dlaczego oni są racy ?

Dudus

Jacy, słodki Tuniu ?

Tunio

No tacy... Nikt nic nie mówi... Nie ruszają się... Dlaczego ?..

Dudus

Dlatego, Drogi chłopcze, że się tak ucieszyli dobrą wiadomością,
którą im właśnie przyniosłem.

Tunio

Ucieszyli się ... No dobrze ... Ale tak ? To przesada

Dudus

Nauczymy ich żyć, drogi Tuniu, / bierze od Tunia kwiaty i je wącha,
długo zmysłowo /.. Zobaczysz.... nauczymy ich żyć.. A , jak to pachnie
!.... Oni nie umieją przeskoczyć, uważasz Tuniu... Nie umieją się
śmiać, nie umieją być szczęśliwi... Czy warto, żeby dla nich istniało
coś takiego na świecie jak te kwiaty, te cudne pachnące kwiaty....

Lili

Dla tego ... To wszystko dlatego....

Tunio / do Dudusia który wącha różę /

Oddaj .. To dla panny Ady....

Dudus

Ach jak pachnie... Tunio .. Nauczmy ich żyć. Oni nie wiedzą , że życie
jest... jak ten pachnący bukiet.

Tunio

Przesada.

Ada

Byłam światłem.....

Tadus7

Rittner

Kurtyna.





2. 1893. 2.
 Писемъ въ К. Кавказ-
 ской архивной палатѣ № 14.
 1905 г. № 14461/пр.
 рукопись напечатана въ
 Кавказской архивной палатѣ.
 Рязань, 1905 г. "Кавказская архивная палата".
 рукопись изъ архива
 палаты. —

Труды инст. Гусев: Полиг.
Львов 14/IV. 1905.



new lease



k. I, 106

28.02.2013

bm

